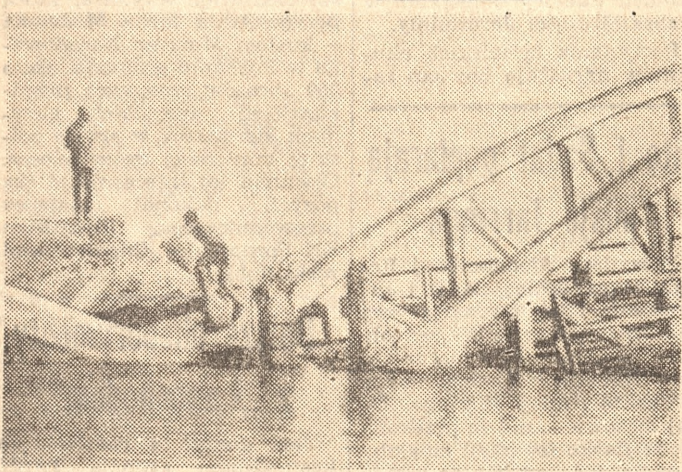


Sukcesy sił wyzwoleńczych Laosu

Od dwóch dni na terytorium Laosu, w odległości 9 km od granicy z Wietnamem Południowym toczą się niezwykle zacięte walki między oddziałami reżimu sajsańskiego a patriotami laotańskimi. Podczas tych walk siły wyzwoleńcze zdzieliły kompanię piechoty nieprzyjaciela. Jak wynika z pierwszych informacji oficjalnych ogłoszonych w Sajgonie kompania ta składająca się ze 120 żołnierzy poniosła straty szacowane na 40 rannych i 26 zaginionych, z których wielu najprawdopodobniej nie żyje. Sektor opanowany przez piechotę sajsańską znajduje się pod nieustannym ostrzałem artyleryjskim. Obro na przeciwnością sił wyzwoleńczych nie dopuszcza helikopterów amerykańskich i południowowietnamskich, które chcą ewakuować rannych i dokonywać zrztu amunicji dla wojsk reżimowych. W sobotę w sektorze tym Amerykanie stracili 3 helikoptery. Jeden z nich roztrzaskał się na oczach dziennikarzy. (PAP)



Sily patriotyczne Kambodży wysadziły w powietrze most w pobliżu miejscowości Pursat. Przez most ten przebiega ważna strategiczna droga z prowincji Battambang do stolicy Phnom Penh.

CAF — UPI — telefono

Ludowcy wśród załogi Fabryki Maszyn Żniwnych

Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego wczoraj w Poznaniu odbyło się spotkanie działaczy ludowych z załogą Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych.

W spotkaniu wzięło udział około stu działaczy ludowych z całego województwa. Opro- wadzani przez dyrektora na- czelnego PFMŻ mgr. inż. Jana Wdowiaka, I sekretarza KZ PZPR Miłostawa Rączkę oraz głównego konstruktora fabryki — Zygmunta Frackowiaka zwiedzili najważniejsze wy- działy produkcyjne, zapozna- jąc się z seryjną produkcją maszyn rolniczych. Ludowcy interesowali się głównie kon- strukcją i walorami użytkowymi najnowszych serii maszyn żniwnych i do zbierania zie- lonek, czego wyrazem były licz- ne pytania podczas zwiedzania fabryki i w trakcie zorganizo- wanego spotkania w stołówce zakładowej.

Na pytania odpowiadali wyczep- nio gospodarze, informując za- razem o kierunkach produkcji i zamierzeniach. Dzięki temu zebrani z umożliwieniem zwiedzenia zakładu prezes PK ZSL w Poznaniu Władysław Kałusz- ny, przekazał serdeczne pozdrowienia dla całej załogi PFMŻ. Zapewnił też w imieniu członków ZSL w województwie poznańskim, iż wielko- polscy rolnicy, podobnie jak klasa robotnicza Poznania i Wielkopolski, dolażą starań, aby jak najlepiej wykonać swe obywatelskie obo- wiązki, dając wyższą i lepszą pro-

L. Drożdż — I sekretarzem KW PZPR we Wrocławiu

We Wrocławiu odbyło się wczoraj plenarne posiedze- nie Komitetu Wojewódzkiego PZPR poświęcone sprawom or- ganizacyjnym i nakreśleniu za- dań wojewódzkiej organizacji partyjnej po VIII Plenum. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego sekretarz KC Jan Sztybel oraz kierow- nik Wydziału Organizacyjnego KC Zdzisław Żandarowski. W toku posiedzenia wybrano no- wego I sekretarza KW PZPR. Został nim Ludwik Drożdż, wieloletni działacz partyjny, dotychczasowy sekretarz ekono- miczny KW. (PAP)

GWKOS WIELKOPOLSKI

N I E D Z I E Ł A

POZNAŃ
21/22 II 1971
Wydanie AB

Rok wyd. XXVII
44 [8397]
Cena 50 gr

Robotnicy — aktywiści partyjni na spotkaniu w KW PZPR

— Chcieliśmy się was poradzić i wysłuchać waszych in- formacji w wielu istotnych kwestiach, nurtujących ludzi pracy, aby lepiej znać potrzeby i problemy załóg i organi- zacji partyjnych. Tym to ważniejsze, że wkrótce odbędzie się Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo — Wyborcza i rozpoczyna się przygotowania do VI Zjazdu partii — w ten sposób zagał wczorajsze spotkanie Sekretariatu KW PZPR w Poznaniu z aktywnymi partyjnymi robotnikami — I sekre- tarz KW Jerzy Zasada, zachęcając do dyskusji.

Na spotkanie przybyli przed- stawiciele 22 zakładów z Poz- nania i województwa m. in. z HCP, PFMŻ, Goplany, Lume- nu z Pili, ZNTK w Ostrowie, Garbarni w Gnieźnie, Chify w Nowym Tomyślu, Tonsilu we Wrześni. Reprezentowali róż- ne zawody i gałęzie przemy- słu. Nic więc dziwnego, że dy- skusja była interesująca i ob- fitująca w problemy ekono- miczne, polityczne, czy też spo- łeczne.

Mówiono o pracy partyjnej, o roli organizacji PZPR w zakła- dach, postawach członków partii i ich działaniu na co dzień. Pod- kreślano przy tym potrzebę głę- bszej dyskusji, która by służyła kon- troli działania i postępowania. Zbyt często bywa, że wskazuje się błędy u innych, nie dostrzegając własnych. Poprawę roboty i dzia- łania trzeba więc zaczynać od sie- bie. Nader często też ujawnia się niedostateczne zdecydowanie po- stawie administracji państwo- wej i instancji w sprawach ewi- dentnych zaniedbań i marnotraw- stwa.

Załogi — podkreślano — wy- kazują wiele rozważań i dyscy- pliny, a także ofiarności w trudnych dniach grudnia, po- dejmując liczne zobowiązania produkcyjne, ale jednocześnie są zakłady — zwłaszcza bu- dowlane — które dopuszczają niefrasobliwość do ogromnych strat z tytułu zniszczonego ma- teriału. Trzeba bezwzględnie wprowadzić ściślejsze normy

i pod odpowiedzialnością kar- ną — przestrzegać ich. Mate- riały i surowce to przecież je- den z najważniejszych elemen- tów procesu produkcyjnego. Z tymi zagadnieniami wiąże się kwestia kooperacji produkcyj- nej, która nadal kuleje i u- trudnia sprawną organizację pracy. Oddzielna sprawa, to kontakty zakładów z prywat- nymi warsztatami, co nieraz służy nadmiernemu bogaceniu się prywatnej inicjatywy.

A przecież wiele przedsię- biorstw ma u siebie znaczne rezerwy, zwłaszcza jeśli cho- dzi o wykorzystanie parku ma- szynowego, który można wy- korzystać w celach usługowo- kooperacyjnych dla bratnich zakładów.

Dokończenie na str. 2

Intensywne przygotowania do siewów wiosennych

Tak łagodnej zimy o niemal wiosennej aurze nie pamięta- ją najstarsi rolnicy. Nawet ostatnie przelotne opady śniegu i nieznaczny spadek temperatury robi wrażenie raczej przed- wiosnia niż zimy.

Pogoda ta nie jest zbyt ko- rzystna dla rolnictwa, ponie- waż przyspiesza wegetację ro-

ślin, która ruszyła już niemal w całym kraju, a tym samym może spowodować intensywny rozwój zielonej masy w rośl- nach zbożowych kosztem oczy- wiście mniej wykształconego ziarna. Sprzyja natomiast przy- gotowaniom do wiosennych prac polowych, które w wielu województwach na glebach lek- kich zostały już rozpoczęte.

Liczni rolnicy nie tylko wy- wożą obornik, ale też na lek- kich obeschłych glebach wyko- nują orki pod uprawy wiosen- ne, prowadzą prace pielęgnacyj- ne na użytkach zielonych, w sa- dach i inne prace przygoto- wawcze do siewów wiosennych. Przed kilku dniami były już przypadki rozpoczęcia siew- wów. Np. w PGR Goraj w pow. Międzyrzecz woj. zielonogór- skiego wysiano pierwsze partie owsa i przygotowano 300 ha pól pod dalsze zasiewy tej ro- śliny oraz grochu. Również w woj. koszalińskim wiele go- spodarstw chłopskich i kilka- nastu państwowych, na tere- nie powiatów nadmorskich roz- poczęło już siewy pszenicy ja- rej.

W tej sytuacji przedsiębior- stwa obsługujące rolnictwo przyspieszają zaopatrzenie wsi w środki produkcji niezbędne pod zasiewy wiosenne. Z każ- dym dniem rosną nie tylko do- stawy nawozów mineralnych, ale także maszyn, narzędzi rol- niczych a przede wszystkim kwalifikowanego ziarna siew- nego zboż jarych i innych roś- lin uprawianych wiosną. (PAP)

Spotkanie S. Gucwy z działaczami ZSL

19 bm. w centralnym ośro- dku szkoleniowym ZSL w War- szawie odbyło się spotkanie prezesa NK ZSL — Stanisława Gucwy z grupą prezesów gro- madzkich komitetów stron- nictwa z terenu całej Polski.

S. Gucwa przedstawił aktu- alne problemy społeczno-gos- podarcze kraju ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na wsi i w rolnictwie. Prezes NK ZSL odpowiadał na pytania działaczy stronnictwa dotyczą- ce spraw polityki rolnej, roz- woju organizacyjnego stron- nictwa oraz współpracy PZPR i ZSL w rozwiązywaniu po- trzeb wsi i rolnictwa. (PAP)

Kekkonen odwiedzi Związek Radziecki

Jak informuje agencja TASS, prezydent Finlandii Ur- ho Kekkonen złoży oficjalną wizytę w Związku Radzieckim w dniach 23—25 lutego.

Prezydenta Finlandii zaprosi- ło Prezydium Rady Najwyż- szej ZSRR i rząd radziecki. PAP

Naukowcy radzą nad problemami pokoju

W stolicy Austrii rozpoczęła obrady międzynarodowa kon- ferencja naukowa poświęcona problemowi pokoju i bezpie- czeństwa w Europie oraz współpracy europejskiej. Orga- nizatorem konferencji, która obradować będzie do 21 lutego, jest Międzynarodowy Instytut Pokoju w Wiedniu.

W pracach konferencji bior- ą udział przedstawiciele 18 międzynarodowych i krajow- ych ośrodków naukowych i organizacji a także obserwa- torzy wielu organizacji wy- specjalizowanych ONZ.

Uczni wygłoszą na konfe- rencji referaty poświęcone róż- nym aspektom bezpieczeństwa i współpracy w Europie. (PAP)

Riad przyjął ambasadora Winogradowa

Jak podaje bliskowschodnia a- gencja prasowa MEN, wicepre- mier i minister spraw zagranic- znych ZRA Mahmud Riad, przyjął w sobotę ambasadora ZSRR w tym kraju W. Winogradowa.

Współpraca ZSRR — Liban

Bejrucki korespondent agencji MEN donosi o zacieśnianiu sto- sunków gospodarczych między Związkiem Radzieckim a Liba- nem. Liban zorganizuje latem br. wystawę wyrobów przemysłowych w Moskwie. Będzie to pierwsza te- go rodzaju wystawa Libanu w stolicy ZSRR.

Powódź w Indonezji

Trwające od czterech dni ulew- ne deszcze spowodowały w Indo-

nezji powódź, która zniszczyła setki hektarów zasiewów ryżu oraz zniszczyła kilkadziesiąt domów. W wielu okęgach nastąpiło prze- wanie komunikacji wskutek pod- mienia dróg przez wodę lub zer-

PAP RADIO INF. WY. TEL. EFONEM
RADIO INF. WY. TEL. EFONEM
INF. WY. TEL. EFONEM
TEL. EFONEM
PAP RADIO INF. WY. TEL. EFONEM
RADIO INF. WY. TEL. EFONEM
INF. WY. TEL. EFONEM
TEL. EFONEM

wania mostów. W niektórych wio- szech wodę sięgała do trzech me- trów wysokości. Straty wyrządzo- ne przez powódź nie są jeszcze w pełni znane.

Katastrofa lotnicza

W północnej Kolumbii rozbił się w piątek kolumbijski samolot woj-

Narada w Komitecie Centralnym PZPR

Aktualne zadania w pracy partyjnej po VIII Plenum KC

W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się narada sekre- tarzów organizacyjnych komitetów wojewódzkich PZPR, któ- rej przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC — Edward Babiuch. Tematem narady były aktualne zadania pracy partyjnej po VIII Plenum KC i przygotowania do wo- jewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej.

Sprawy te omówił w zagaje- niu dyskusji kierownik wydzia- łu organizacyjnego KC — Zdzis- ław Żandarowski.

W dyskusji zabrali głos: E. Wójcik, A. Banaszak, M. Cy- gan, gen. bryg. M. Grudzień, Z. Jundziłł, S. Jóźwiak, W. Ka- ta, F. Florkiewicz, W. Sieboda, L. Tomaszewski, A. Grabski, C. Sobczak, S. Szczepański. Przedstawili oni informacje o sytuacji politycznej na terenie poszczególnych województw o- raz o działalności instancji i or- ganizacji partyjnych w reali- zacji uchwał VIII Plenum KC.

Na zakończenie narady za- brał głos sekretarz KC — Ed- ward Babiuch, który podkre- ślił, że w obecnej sytuacji głównym zadaniem jest dopro- wadzenie do świadomości ca- łej partii i społeczeństwa zna- czenia i istoty uchwał VIII Ple- num KC, a partia, jej instanc- je i organizacje powinny wy- twarzać klimat dla twórczej i konsekwentnej realizacji tych uchwał.

Decyzja Biura Politycznego KC i rządu w sprawie cofnięcia pod- wyżki cen artykułów żywności- wych, dokonanej 13 grudnia ubie- głego roku, stanowi dalszy ważny krok naprzód w realizacji wytycz- nych przez VII i VIII Plenum kie- runków działania na rzecz popra- wy warunków bytu ludzi pracy. Decyzja ta ma tym donioślejszą wymowę, że podjęta została w trud- nej sytuacji ekonomicznej kraju. Jest ona spełnieniem postulatów zgłaszanych przez ludzi pracy, a równocześnie przejawem zaufania do klasy robotniczej. Odpowiedzią na to zaufanie jest rozwój produk- cyjny i społecznej aktywności lu- dzi pracy.

Wprowadzenie ich w życie wymaga niekiedy bardzo prostych rozwiązań i zależne jest nie tyle od dodatkowych nakła- dów, ile od dobrej woli, inicja- tywy i dobrego pokierowania. Są to problemy, które powin- ny stać się przedmiotem spo- łecznego zainteresowania, pod- stawowym tematem pracy instancji i organizacji partyj- nych, jako rzeczników intere- sów.

Dokończenie na str. 2

Program obchodów 26 rocznicy wyzwolenia Poznania

W związku z 26 rocznicą wyzwolenia Poznania przy- pominamy program obcho- dów przygotowanych z tej okazji w Poznaniu:

Niedziela, 21 bm., godz. 11 — Sala Wielka Pałacu Kul- tury — uroczysty koncert dla produjących robotni- ków pt. „Artyści — praco- wity robotnikom poznań- skim”.

— godz. 11 Aula UAM — Poranek muzyczny połączy- ny z koncertem laureatów I Wielkopolskiego Festiwalu Chórów i Orkiestr Zwią- zków Zawodowych.

Poniedziałek — godz. 12 Sala Odrodzenia Starego Ra- tusza. — Wręczenie nagród Poznania i województwa poznańskiego za osiągnięcia w dziedzinie nauki i techni- ki.

— godz. 14 Sala Biała Pre- zydiu RN Poznania. — Wręczenie odznaczeń pań- stwowych oraz odznak wo- jewództwa i Poznania dla zasłużonych poznaniaków.

— godz. 16 — złożenie wieńców na stokach Cyta- de li.

— godz. 17 — aula UAM — uroczysty koncert z oka- zji 26 rocznicy wyzwolenia Poznania i Wielkopolski.

Wtorek — godz. 12 — Sta- ry Rynek — uroczysta od- prawa wart Garnizonu Poz- nańskiego.

— godz. 17.30 — lodowi- sko „Bogdanka” — Dziecię- cy Bal Karnawałowy na lo- dzie. (wn)

W. Kruczek spotkał się z kierownictwem ZHP

Członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek, spotkał się 20 bm. w Warszawie z kierownictwem Związku Harcerstwa Polskiego. Omówiono współpracę między związkami zawodowymi, a ZHP. Dotyczy to zwłaszcza rozwijania i udoskonalania systemu warsztatów młodzieżowych, akcji obozowej i akcji nieobozowej, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci z środowisk robotniczych i wiejskich. Służąc temu będzie m. in. zabezpieczenie możliwości zleceń zakładów pracy na organizowanie obozów harcerskich, wykorzystanie dla potrzeb nieobozowego lata zakładowych placówek kulturalno-oświatowych i wykorzystanie na tę działalność Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. (PAP)

Od 1 marca br.

Wyższe przydziały dewiz na indywidualne wyjazdy za granicę

Jak dowiaduje się Polska Agencja Prasowa, minister finansów ustalił na bieżący rok nowe zasady przydziału dewiz przy prywatnych wyjazdach naszych obywateli do krajów socjalistycznych. Nowe przepisy, które obowiązować będą od 1 marca br., stwarzają możliwości rozwoju wyjazdów urlopowych i turystycznych do tych krajów.

Zmiany są dość istotne, polegają bowiem na znacznym zwiększeniu przydziału dewiz. I tak — przy

Na spotkaniu w KW PZPR

Dokończenie ze str. 1

Argument rezerw powtarzał się w dyskusji dość często, przy czym podkreślano, że bardzo wiele zależy od samych zakładów, a administracje zbyt często czekają na dyrektywy. Szczególnie wiele jest do zrobienia o własnych siłach w dziedzinie poprawy warunków socjalnych. W gruncie rzeczy — w wielu przypadkach — po to, aby było pod tym względem na fabryce dobrze, nie trzeba niczyjej pomocy.

Bardzo wiele miejsca poświęcono sprawom ukroczenia pasywności trybu życia przedstawicieli niektórych grup społecznych i likwidacji chuligaństwa. Dyskutowano o konieczności zastoso-

wanie bardzo ostrych środków profilaktycznych — represyjnych. Do magano się zastosowania edukacji społecznej przez pracę, szybkiego karania i ścigania wszelkich przejawów łobuzerstwa. W sprawach nie budzących wątpliwości powinno się karać w tempie przyspieszonym, bez przewlekłych dochodzeń.

Sporo też miejsca poświęcono potrzebom szerszej i szybszej informacji o wydarzeniach o decyzjach władz oraz o sytuacji w kraju. Szybsza i wnikliwsza obserwacja służy przecież zwalczaniu pogłosek i plotkarstwa, a zatem i dezinformacji.

Spotkanie, które przebiegało w bardzo szczerzej atmosferze podsumował I sekretarz KW — Jerzy Zasada. Dziękując za uwagi i opinie aktyw, sekretarz podkreślił, że spotkania podobne odbywać się będą częściej. Powinny one być także organizowane w zakładach pracy. (zm)

Lepiej wykorzystać zakładowe ośrodki wypoczynkowe

Z myślą o poprawie warunków socjalno-bytowych, zdrowotnych i wypoczynkowych ludzi pracy podjęto ostatnio wiele ważkich decyzji. W kompleksie tych szeroko zakrojonych poczyniń sprawą wcale niemarginesową jest aktywizacja sił i środków, również zakładowych i społecznych, ukierunkowanych na właściwe organizowanie krótkotrwałych form wypoczynku po pracy: wycieczek poza miasto, imprez turystycznych i sportowych, czy też po prostu weekendowego wyjazdu do zakładowego ośrodka wypoczynkowego.

Organizatorzy świątecznego i niedzielnego wypoczynku, a zwłaszcza sami robotnicy — doskonale wiedzą o istniejących w tym zakresie niedociągnięciach, licznych przykładach marnotrawstwa ludzkiej energii i środków finansowych.

Na licznych zebraniach załóg i organizacji samorządowych w zakładach, problemy

wypoczynku niedzielnego, sprawa jest dobrze pojętej rekreacji — stają się istotnym tematem. Do noszą o tym korespondenci PAP, którzy odwiedzili szereg dużych zakładów pracy. Z ich relacji wynika, że są — rzecz jasna — spore zaniedbania, ale jest też i wiele przykładów zapалу i inicjatywy. Do problemów, które najczęściej wracają w dyskusjach należy wykorzystanie już istniejącej zakładowej bazy wypoczynkowej. Przypomnijmy, że obecnie na terenie kraju dysponujemy ok. 1300 zakładowymi ośrodkami wypoczynku świątecznego. Powstają też dalsze obiekty, uruchamiane często z inicjatywy społecznej. W ubr. skorzystało z tej formy wypoczynku ok. 3 mln osób — a liczba ta mogłaby być jeszcze większa.

Oczywiście — szczególnie ważne jest, by z możliwości, jakie stwarza sieć ośrodków zakładowych, korzystali przede wszystkim ludzie bezpośrednio z produkcji. Czy tak było dotychczas zawsze? W niejedynej fabryce mogli dziennikarze usłyszeć głosy krytyczne na ten temat.

Dużo zastrzeżeń wśród robotników wzbudza lokalizowanie ośrodków wypoczynku nie daleko od zakładu. Sygnalizują to m. in. zakłady pracy w Wielkopolsce, mające obecnie ok. 500 ośrodków campingowych oraz 109 stałych ośrodków niedzielnego wypoczynku. Może w nich jedno-

razowo przebywać 135 tys. osób. Rotacja użytkowników tych obiektów mogłaby być większa, ale trzeba zlikwidować kłopoty z dojazdami, sporo bowiem ośrodków leży poza terenem województwa. W myśl zarządzeń w niektórych zakładach „nie można przewozić wczasowiczów samochodami przystosowanymi do przewozu robotników”, a rada zakładowa np. Zakładów H. Cegielskiego posiada tylko 2 autokary, które przy maksymalnym nawet wykorzystaniu nie są w stanie przewieźć kilkanaście tysięcy robotników.

Podobnie jest i na Rzeszowszczyźnie. Zjawiskiem częstym jest tu organizowanie w ośrodkach wypoczynku niedzielnego, normalnych, 2-tygodniowych wczasów dla pracowników. Zmniejsza to liczbę osób korzystających z krótkotrwałych form wypoczynku.

Wiele pożytecznych i ciekawych doświadczeń w zakresie organizowania niedzielnego wypoczynku mają kopalnie woj. katowickiego. Godny uwa- gi jest np. ich zwyczaj urządzania krótkich biwaków w namiotach. Bez dużych kosztów można w ten sposób spędzić dwa dni nad jeziorem czy w lesie — na grzybobranii. PAP

21 — 28 bm.

Europejski Tydzień Serca

Światowa Organizacja Zdrowia wraz z Międzynarodowym Towarzystwem Kardiologicznym ogłosiła trwający od 21 do 28 bm. Europejski Tydzień Serca, by zwrócić uwagę szerokiej opinii, jakim problemem społecznym stały się obecnie choroby serca i podkreślić znaczenie profilaktyki.

Badania prowadzone przez lekarzy pozwalają uchwycić ryzyko zapadalności na chorobę wieńcową i związane z nią zawały i stosować środki profilaktyczne. Poza takimi czynnikami, jak pewne skłonności dziedziczne, czy cukrzyca, postępowi choroby sprzyja nadmierna otyłość, palenie papierosów, siedzący tryb życia, napięcie nerwowe. Podobnie można uchwycić przyczyny innych chorób serca.

Z inicjatywy Instytutu Kardiologii AM w Warszawie opracowany został plan zapobiegania i zwalczania chorób układu krążenia, który wkrótce swym zasięgiem obejmie cały kraj.

W ramach „Tygodnia Zdrowia Serca” poznańscy lekarze — specjaliści od chorób serca: doc. dr hab. Tadeusz Stasiński, doc. dr hab. Zbigniew Lorkiewicz, prof. dr med. Adam Piskorz, prof. dr med. Kazimierz Jasiński oraz doc. dr hab. Jan Hasik w klubie „Merkury” (Poznań, Plac Wolności 8) we wtorek i piątek o godz. 18 przedstawia społeczeństwu Poznania problemy związane z profilaktyką i chirurgicznym leczeniem wad serca. Pierwszy wykład wygłosi 23 bm. doc. dr T. Stasiński. (bw)

Izraelska aneksja arabskiej części Jerozolimy

Korespondent amerykańskiej rozgłośni telewizyjnej CBS nadesłał z Jerozolimy reportaż wskazujący na izraelski plan aneksji arabskiej części tego miasta. Na ekranie telewizorów pokazano makietę nowych dzielnic z tysiącami wielopiętrowych domów.

Korespondent CBS podkreślił, że te dzielnice mieszkanie są przeznaczane wyłącznie dla Żydów. Arabowie z tych dzielnic albo zostali już wysiedleni, albo będą z nich wysiedleni w najbliższym czasie.

Izraelskie władze okupacyjne zamierzają wybudować w arabskiej części Jerozolimy 35 tys. mieszkań dla 122 tys. osób. Rozpoczęto już pierwsze roboty. Pracują tam koparki oczyszczając teren pod budowę. Nie szczędzi się przy tym zabytłokich budowlanych znajdujących się w tej części Jerozolimy. Prace ziemne rozpoczęto nawet tam, gdzie znajduje się gmach administracyjny należący do ONZ.

Według ostatnich informacji rząd Izraela zignorował prośbę sekretarza generalnego ONZ, by poinformować go o planach budowy mieszkań w arabskiej części Jerozolimy.

Poczynania izraelskich okupantów naruszają bowiem za-

równo rezolucję Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r. jak i specjalne uchwały Zgromadzenia Ogólnego NZ zakazujące aneksji arabskiej części Jerozolimy przez Izrael. (PAP)

Wystawa w Muzeum Narodowym

25 lat malarstwa polskiego

W poznańskim Muzeum Narodowym otwarto wczoraj wystawę zatytułowaną: „25 lat malarstwa polskiego”. Jest to druga już po niedawnej ekspozycji Muzeum Narodowego w Warszawie wystawa poświęcona całokształtowi dorobku polskiego malarstwa w latach Polski Ludowej. Wystawa, którą przygotowała Irena Moderska — kustosz Muzeum Narodowego w Poznaniu gromadzi około 250 obrazów czołowych przedstawicieli wszystkich głównych kierunków w sztuce polskiej minionego ćwierćwiecza. Otwarcia tej interesującej ekspozycji dokonał zastępca przewodniczącego Prezydium RN Poznania — Zbigniew Rudnicki. (ob)

Dalsze eksperymenty z „Lunochodem”

Jak donosi z radzieckiego kosmodromu agencja TASS, podczas czwartkowych i piątkowych seansów łączności z „Lunochodem” przeprowadzono ostatnie eksperymenty czwartego dnia księżycowego.

19 lutego przeprowadzono operacje, przygotowujące automat do nocy księżycowej. PAP

Losowanie nagród dla uczestników plebiscytu



20 bm. w siedzibie RSW Prasa w Poznaniu odbyło się losowanie nagród dla uczestników plebiscytu na „Najpopularniejszego Wielkopolana roku 1970”. Listę nagrodzonych opublikujemy we wtorkowym numerze „Głosu”. Na zdjęciu: fragment losowania. Fot. — K. Przychodźki

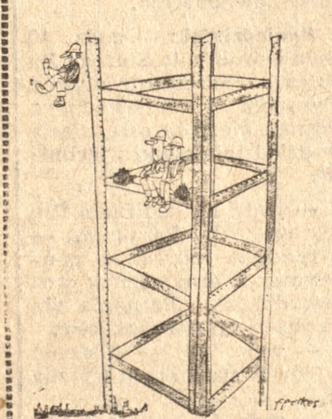
W. Brandt przybył do Berlina Zachodniego

Kancelerz NRF Willy Brandt przybył w piątek do Berlina Zachodniego by włączyć się w kampanię przed wyborami do Izby Deputowanych Berlina Zachodniego. Wybory te odbędą się 14 marca.

Willy Brandt, na konferencji prasowej, wyraził zadowolenie z postępów w rozmowach z romocarstwami w sprawie Berlina Zachodniego.

Precyzując cel rozmów z romocarstwami w sprawie Berlina Zachodniego, Willy Brandt podkreślił, że chodzi o „skuteczne i trwałe” polepszenie sytuacji w Berlinie Zachodnim i wokół miasta. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Prawdopodobnie doszedł do fałszywej wprawy po długich latach pracy na budowach...

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 21/22 II 1971 Nr 44 (8397)

Współpraca handlowa Japonia — NRD

24 japońskie towarzystwa przemysłowe i firmy handlowe utworzyły w Tokio komitet działający na rzecz rozwoju handlu między Japonią i NRD.

W skład komitetu weszły towarzystwa przemysłu stalowego, elektrotechnicznego, maszynowego, stoczniowego i chemicznego oraz czołowe firmy handlowe kraju.

Przewodniczącym komitetu jest Masao Anzai, prezes jednej z największych japońskich firm elektrotechnicznych Shōwa Denko.

Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie się w Lipsku w przyszłym miesiącu. Wezmą w nim udział delegacje Japonii i NRD.

Komitet jest pierwszym prywatnym organem w kontaktach między obu krajami. PAP

Dokończenie ze str. 1

sów ludzi pracy. Zadaniem podstawowym organizacji partyjnych jest inspirowanie odpowiedzialnych zmian i usprawnień, podsumowanie najważniejszych rozwiązań.

W dalszym ciągu swego wystąpienia E. Babiuch podkreślił wagę konsekwentnego ulepszania metod partyjnego kierownictwa i stosowania w praktyce nowego stylu i metod pracy partyjnej, sprzyjających umacnianiu więzi z klasą robotniczą.

Wymaga to stałego wdrażania do praktyki partyjnego i państwowego działania leninowskich norm kierowania i przestrzegania zasad centralizmu demokratycznego. Partia, jej instancje i organizacje, wyciągając wszystkie wnioski z ostatnich doświadczeń, muszą uczyć się w nowy sposób programować zadania, określać i egzekwować odpowiedzialność administracji państwowej i gospodarczej, kontrolować jak realizowana jest polityka partii. Towarzyszyć temu powinna obiektywna i sprawliwa ocena kadry i polityka wysuwania na stanowiska ludzi odpowiednio przygotowanych zawodowo i politycznie,

dających rękojmię realizacji uchwał partii. Niezbędne jest zwiększenie udziału robotników w aktywności partyjnej i społecznej.

Wojewódzkie konferencje sprawozdawcze, które rozpoczyna się w marcu, będą ważnym etapem programowania zadań, wynikających z uchwał VIII Plenum KC PZPR.

Towarzyszyć temu powinna świadomość, że dalsza trwała poprawa materialnych warunków życia jest bezpośrednio i wyłącznie zależna od rozmia- rów i jakości produkcji przemysłowej i rolniej dla zaopatrzenia rynku, o bardziej rzetelnej, ofiarnej pracy, wzrostu wydajności i zwiększenia dyscypliny pracy. Ma to dziś podstawowe znaczenie dla rozwiązania wszystkich problemów gospodarczych, a więc również dla poprawy warunków bytu ludności.

W tej sytuacji wszelkie zakłócenia w pracy pociągałyby za sobą straty w produkcji i zaburzenia w kooperacji między przedsiębiorstwami, byłoby zatem sprzeczne z ogólnie-

I co dalej wynalazco?

Pierwsza w kraju, „Własny ultramikrotom”, „Od konika do ultramikrotomu” — to tytuły, jakie zagościły na przełomie marca i kwietnia 1963 r. na łamach poznańskich gazet. „Bohaterem dnia” było skonstruowane przez Feliksa Kaczmarek urządzenie, służące do krojenia niedostrzegalnych ludzkim okiem, niezwykle cienkich skrawków preparatów, przeznaczonych do obserwacji pod mikroskopem elektronowym. Polski prototyp był przy tym doskonalszy niż aparaty zagraniczne.

Feliks Kaczmarek nadal pracuje jako konserwator sprzętu naukowego w Zakładzie Anatomii Patologicznej poznańskiej AM. Zastaje go w warsztacie naprawczym wraz z synem Ryszardem, który po ojcu odziedziczył „złote ręce” i zamilowanie do precyzyjnej roboty. Nasza rozmowa nawijuje do tamtych spraw, sprzed lat:

— I co z pańskim ultramikrotomem?

— Jest już ulepszony — o posuwie mechanicznym preparatu. Aparaty działające na zasadzie termicznej kroją niejako taśmowo, ten pozwala przykroić jeden skrawek, sprawdzić go pod mikroskopem, a po tem kroić dalsze. W planach — jeszcze prostszy. Hydraulizny.

— Nad czym pan pracuje obecnie?

— Ostatnia rzecz, to igła do termografii, pozwalająca wnikać w mechanizmy krążenia krwi w głębszych częściach organizmu, wykonana dla poznańskiego Instytutu Balneologii matycznego według projektu profesora Hensela z Marburga. To właśnie ta igła. W jej wnętrzu, o przekroju 0,3 mm, jest 6 przewodów i specjalne urządzenie, wprowadzające ciepło, którego przepływ przez tkanki pozwala na dokonanie pomiaru krążenia krwi. Pomógł mi syn. Ale drugiej takiej nie zrobię.

— Dlaczego?

— Oryginał ma pewne słabe strony — wyjaśnia Ryszard. Ojciec chce teraz zrobić inną, składającą się z dwóch zmostkowanych. Wyeliminuje to pewien błąd, występujący obecnie przy odczycie...

— U mnie tak zawsze — mówi z kolei ojciec. Nie umiem dwa razy zrobić tej samej rzeczy, skoro wiem, że można to zrobić inaczej, lepiej. Tak samo jest z naszymi urządzeniami. Niejedno z nich można udoskonalic. Na przykład ta napyłarka. Sprowadzona z Anglii, napyłła w próżni preparaty do badań pod mikroskopem. Początkowo napyłala tylko węgiem. Teraz także metalami. Po prostu skonstruowałem takie małe urządzenie, dorobiłem kilka części...

— Skąd biorą się te wszystkie pomysły?

— To trudne do określenia. Po prostu spojrzę na coś i nagle rodzi się myśl, że można to

jakoś zmienić, ulepszyć, uprościć. To nie muszą być zaraz wielkie rzeczy. Może być nawet zwykła proca. Ja też można „zmodernizować”.

— Co ma pan w dorobku od tamtego, „ultramikrotomowego” roku?

— Sporo tego było. Nie pamiętam wszystkiego. Ulepszony mikrotom, technologia produkcji noży szklanych do ultramikrotomów, przyrząd do masowego pomiaru powierzchni liści, oparty na zasadzie fotoelektrycznej, wykonany dla katedry łakarstwa WSR. Co jeszcze... Prototypowe podręczne urządzenie do ciśnieniowej sterylizacji igieł i strzykawek, umożliwiającej sterylizację niszczącą wirusy żółtaczki zakaźnej. Jego współtwórcą jest mgr Szczyński Górski z Pracowni Radioizotopowej Zakładu Radiologii Akademii Medycznej. Nie zgadnie pani, z czego to zostało zrobione. Ze zwykłego szklanki.

— Ojciec opracował również własną metodę wykonywania siatek preparatowych do mikroskopu elektronowego, jakie dotychczas sprowadzamy z zagranicy — uzupełnia Ryszard.

— Co dalej się dzieje z pana wynalazkami i udoskonaleniami?

— ...Przepraszam. Nie tak należało postawić to pytanie. Nie na próżno istnieje powiedzenie, że twórcą jest jak dziecko. Pochłonięty swą ideą nie rpa się ani ochoty na zajmowanie się praktyczną, handlową stroną zagadnienia. Od tego powinni być inni. Ale przecież tworzenie dla samego tworzenia nie ma wielkiego sensu?

— Pani wie, jestem samoukiem. A to komplikuje sprawę. Życie tak się jakoś ułożyło, że nie stało czasu na studia i dyplom. Syn też tak, jak ja...

...Pytała pani, skąd się biorą pewne pomysły. Nie o sławę tu chodzi i nie o pieniądze. O to, by pewne rzeczy ludziom ułatwić. Żeby to wszystko, co robię, nie szło „do szuflady”. Ze-



Feliks Kaczmarek: „...Żeby to wszystko, co robię, nie szło „do szuflady”...”

Fot. — K. Przychodźki

by było ludziom użyteczne. Jeden ultramikrotom, w Zakładzie Histologii krakowskiej AM, to za mało...

*

Trudna jest ta „nasza rozmowa”. Podjęta po to, by czytelnikowi przedstawić po prostu kogoś z ludzi naszych czasów, zrodziła refleksje i pytania, na które żaden z moich rozmówców nie mógł dać odpowiedzi, a które mimo tego należało postawić. Ktoś powinien na nie dać odpowiedzi.

Istniejąca przy WKZZ i OW NOT Komisja Racjonalizacji i Wykorzystania siły może ułatwić opatentowanie wynalazku, co wymaga jednak sporo zachodu ze strony jego autora, innych form opieki raczej się nie stosuje. Były próby prowadzenia młodych wynalazców, wyłonionych podczas konkursu na mistrza techniki, ale sporadyczne. O warsztat pracy i „od biore” wynalazku, powinien wynalazca troszczyć się sam. Może co najwyżej otrzymać odznakę racjonalizatora...

Chwalimy się tym, że Polska jest krajem ludzi kształcących się. I słusznie. Ale kult dyplomu przyćmił nieco inne wartości. A jeżeli stało się tak, że — jak powiedział Feliks Kaczmarek — życie tak się jakoś ułożyło, że nie stało czasu na studia i dyplom, ale usilną pracę samokształceniową zdobyta została wiedza pozwalająca konstruować najbardziej precyzyjne przyrządy? Czy wiedza taka się nie liczy, a talent ma zostać zmarnowany? Obaj Kaczmarscy, ojciec i syn, ze względu na swą faktyczną wiedzę mogliby pełnić funkcje konsultanta technicznego przy prototypowych urządzeniach. Tak jest opinia ich współpracowników. Czy w wyjątkowych przypadkach nie można stworzyć funkcji mianowanego konstruktora, tak jak są mianowani docenci?

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Podziemna linia „Festung Posen”

Goszczę w podmoskiewskiej daczce marszałka wojsk pancernych Michała Katukowa. Gospodarz wspomina rok 1945, kiedy jego 1 armia pancerna gwardii wyzwalała Wielkopolskę. Chwała swych żołnierzy, którzy w ciągu zaledwie dwóch tygodni przeszarżowali 500 kilometrów nad Wisłę po Odrę. I zaraz dodaje:

— Byłbym jednak niesprawiedliwy nie podkreślając zarazem, że nasze ówczesne sukcesy były możliwe także dzięki aktywnej pomocy okazywanej nam przez ludność ziem polskich, zwłaszcza ziem nad Wartą. Była to pomoc wprost bezcenna. Znacnie pamiętniki mego zastępcy, generała Popieła?

Potakuje.

— ...A więc pamiętacie chyba cytowaną przez niego opinię ówczesnego pułkownika i dowódcy brygady, a dziś marszałka, Guskowskiego, który po wyzwoleniu Gniezna uzasadniał sukces nocnych walk o to miasto przewodniczącą pomocą mieszkańcom. Gniezno nie było wyjątkiem. Niemal na każdym kroku spotykaliśmy się z tego rodzaju pomocą polskich przyjaciół w rozpoznawaniu sił i systemu obrony przeciwnika. A ileż to razy próbowali też Polacy wspierać nasze działania akcjami z bronią w ręku! Pozwólcie wskazać powódź: bodaj ważniejszą od włączania się polskich patriotów do działań naszych czołgów, była ich pomoc, po zwalającą nam przewyższającą trudności. Myślę zwłaszcza o pomocy w budowie przepraw przez rzeki. Dzięki temu pościg pierwszej gwardyjskiej przez wasze ziemie nie został opóźniony.

Marszałek chwilę się waha, uśmiecha i najwidoczniej dobiera najbardziej dyplomatyczne w tłumaczeniu drażliwej kwestii.

— Wiem — zastrzega się — że dla was Warta jest rzeką polską, jestestwa. Nawet w hymnie śpiewacie o niej. Nie miejcie wszakże za złe nam, radzieckim czołgistom, że nazywaliśmy ją „przeklętą”. Dlaczego przeklętą? Już choćby dlatego, że choć nie jest taka wielka, okazała się diabli niebo doczuć. Ma zamulone dno, wschodni brzeg płaski, zachodni urwiste piaszczyste. Jakby na złość prącom od wschodu czołgistom, pragnącym forsować ją z marszu. Przy tym płynie ta-

kimi meandrami, że musieliśmy ją forsować aż kilka razy. Na przykład 8 korpus zmechanizowany gwardii najpierw pod Uniejowem, potem pod Koninem, pod Poznaniem a później raz jeszcze — pod Gorzowem. Czy korpus ten mógłby być już 20 stycznia pod Koninem, gdyby 19 pod Uniejowem polscy mieszkańcy nie dopomogli zbudować mostu dla ciężkich wozów? Czy mógłby dotrzeć 22 pod Poznań, gdyby to samo nie powtórzyło się pod Koninem? I czy mogliśmy się także pod Poznaniem tak szybko przemieścić przez Wartę i ruszyć ku Odrze, gdyby nie setki Polaków, budujących mosty na południe od miasta? Oczywiście — sami też zbudowalibyśmy te wszystkie przeprawy. Tylko, że nie tak szybko. Musielibyśmy czekać, aż w ślad za czołgowymi oddziałami dotrą bataliony saperów.

— A ponadto masowa pomoc okazywana naszym rannym. Nie tylko w szpitalu ortopedycznym w Poznaniu, którego lekarzom złożyłem pismo o podziękowanie. Nie zawsze były warunki, by można było transportować rannego gwardzistę do szpitala. Czas naglił. Ileż to razy żałogi czołgów po wierzały rannego towarzysza pieczy mieszkańców najbliższej miejscowości, spokojne że zostanie otoczony troskliwą opieką i serdecznością. Przypomniało mi się coś... Otóż jeden z czołgistów, a był to Ormianin, śniady, ba, wyróżniający się nawet wśród innych ta śniadością, przekazany pod opiekę Polaków gdzieś w okolicach Poznania kiedy był niemal całkowicie wykrwawiony, dogonił naszą armię, kiedy go toważyliśmy się już do szturmu Berlina. Jak zwykle przy takich powitaniach, nie obyło się bez żartów. Ktoś tam powiedział: „Jakoś wybielałeś Polaków”. A on na to, zupełnie serio: „A czy ty wiesz bracie ile teraz krwi najbliższych polskich panienek płynie w moich żyłach?” Nie jemu jednemu, danina polskiej krwi uratowała życie...

Zachęcony tym anegdotycznym epizodem, pytam marszałka, czy nie pamięta jeszcze ja kiegoś, którego bohaterami byliby Polacy oraz on sam, jako dowódca armii.

Było to w Stęszewie — zaczyna natychmiast snuć wspomnienia — miasteczku na południowy zachód od Poznania, w którym 25 stycznia stacjonowało dowództwo armii. Zapamiętałem to dokładnie, między innymi dzięki pomocy z jaką zgłosił się do mnie, jako do dowódcy armii dwaj Polacy, przy

czym ta ich pomoc okazała się na wet o strategicznym znaczeniu...

Opowiedział tak obrazowo tę historię, że wydała mi się niemal fragmentem filmu. Otóż ledwo w Stęszewskiej kwatrze dowódcy armii zakończyła się odprawa, a Michał Katukow położył się, by pospać choćby godzinę, usłyszał za oknami podniesione głosy Polaków, domagających się od wartownika natychmiastowego widzenia z „najwyższym dowódcą”. Zaintrygowany „komarm” (komandir armii) rozkazał uczynić zadość żądaniom energicznych przybyszów i nim jeszcze zdolał się ubrać, rozsierdzony najwyraźniej wartownik wprowadził chyba 70-letniego mężczyznę oraz kilku nastoletniego chłopaka. Stary, wąsaty i lśny jak kolano, przez dłuższą chwilę przypatrywał się krytycznie Katukowowi, który gotując się do snu ściągnął buty, rozłożył na łóżku swą szubę i teraz stał pośrodku pokoju w kombinie z czołgisty bez jakichkolwiek dystynkcji i boso. Widać lustracja nie wypadła pomyślnie, gdyż odwracając się do adiutanta oświadczył stanowczo: „To, z czym przychodzimy, powiem tylko najwyższemu dowódcy”.

— A dowódca armii nie wystarczy? — zapytał Katukow, rozbaawiony sytuacją.

— Wystarczyby — zawyro-kował starszek — Nawet trochę niższy, tylko...

Tak uparczywie wpatrywał się w bosc stopy dowódcy, że ten nie wytrzymał i sięgnął do kieszeni po swoją nieodłączną tabakierkę. I właśnie ta znana doskonale każdemu z „katukowców” tabakiera, inkrustowana macią perłową, przekonała chyba starszkę, iż ma do czynienia z kimś znacznie szerszym, chyba rzeczywiście dowódcą armii. „Wygląda na generałską” — zawyrokoował. Zaraz zresztą przymógł się o szczypte, bowiem jak wyjaśniał: „Niucham już wiele tabak, ale bolszewickiej i w dodatku generałskiej jeszcze nie miałem szczęścia”. Skoro zaś kichnęli wspólnie, pochwalili moc i rozkazał chłopakowi o-powiedzieć z czym przyszedł.

Okazało się, że w pobliskim majątku, ściśle mówiąc w podziemiach dworu, hitlerowcy kryli coś nadzwyczaj ważnego, czego pilnował bez przerwy wartownik w mundurze SS. „Chyba ta ich tajna broń” — sugerował stary.

Dowódca armii natychmiast skierował do tego palacu zwiadowców. Tajnej broni co prawda nie znaleźli. Stwierdzili jednak, że w podziemiach Niemcy przygotowali podstację linii telefonicznej hitlerowskiego naczelnego dowódcza sił lądowych (OKH). Zainstalowano podsiuch i w kilka godzin później podsiuchano rozmowę hitlerowskiego komendanta obłożonego Poznania — Materna, z samym Himmlerem, wówczas głównodowodzącym Grupy Armii Wisła. Przy tym Himmler, najwidoczniej był pewien, iż ta podziemna linia telefoniczna OKH jest wciąż „ściśle tajna”. Starał się bowiem podbudowywać wiarę Materna w celowość stawiania oporu w Poznaniu, szczegółowymi informacjami o kontrofensywie, którą natychmiast, skoro tylko nad Odrę przybędą ścigane z Zachodu odwoły naczelnego dowództwa niemieckiego, zamierzał podjąć z rejonu Międzyrzecz, dla odwrócenia zwrotu linii frontu nad Wartą, od Sremu po Oborniki.

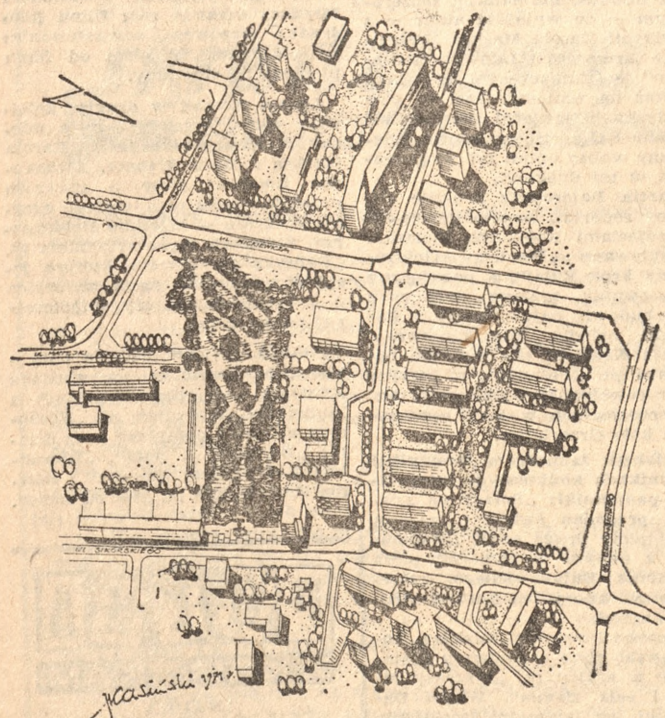
To odkrycie przez Himmlera planów strategicznych sprawiło, że wojska I Frontu Białoruskiego, choć zgodnie z poprzednim planem miały naciecrać dalej ku Odrze dopiero po krótkiej przerwie, nie zwlekali ani jednej doby.

— Dotarliśmy pod Kunowice i Ślubice ostatniego stycznia — zakończył marszałek. — Właśnie tego dnia do Frankfurtu nad Odrą zaczęły nadjeżdżać pierwsze transporty elitarnych jednostek hitlerowskich. Pokrzyżowaliśmy te plany...

I położył piękną tabakierkę inkrustowaną masą perłową pośrodku rozłożonej na stole mapy.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

URBANISTYCZNA WIZJA WIELKOPOLSKI



Uwaga budowniczych nowej Trzcianki koncentruje się na śródmieściu. Tutaj, przy głównej arterii komunikacyjnej, mieści się wykańczane już, najbardziej reprezentacyjne, Osiedle 25-lecia, zaś w wyżej położonej części miasta — przy pl. Armii Czerwonej — ma powstać centrum handlowo-usługowe.

Miasto dla kilkudziesięciu tysięcy

Tyłu mieszkańców Trzcianki nie będzie oczywiście liczyć ani w wyznaczonym planie roku 1985, ani w latach następnych. Zmajoryzowane bliskością Piły miasto po godziło się już z ustalonymi

perspektywami rozwoju, które nie przewidują dlań roli ośrodka przemysłowego. Ani trzciański przemysł, ani samo miasto nie będą w najbliższych latach rozbudowywane. Będzie się tylko dążyć do modernizacji istniejącego już dziś potencjału przemysłowego. Nie zrezygnuje się również z zabiegów o przekształcenie wyglądu miasta, o przystosowanie jego funkcjonalności do współczesnych potrzeb. Trzcianka stanie się bowiem w przyszłości nie tylko, dostarczającym siłę roboczą, zaplecem Piły, lecz również miastem turystycznym, miastem dla kilkudziesięciu tysięcy ludzi, szukających tutaj przystanku na urlopowej trasie.

Malownicza i kłopotliwa

Taka właśnie jest trasa, biegnąca z Poznania przez Trzciankę, Czaplinek, Polczyn, Wałcz — do Kołobrzegu. Malownicza i zachęcająca dla turystów, więc wybierają ją chętniej i częściej niż bliższą drogę — przez Krzyż. Kłopotliwa zaś dla mieszkańców Trzcianki, ponieważ przez samo centrum miasta kieruje nazbyt wartki latem strumień pojazdów, utrudniający codzienny, normalny rytm życia i pracy.

Dlatego właśnie plan zabudowy śródmieścia Trzcianki wie-

le uwagi poświęca modernizacji tras komunikacyjnych. Główną linię PKS postanowiono wycofać z centrum miasta i skierować ją ul. Sikorskiego, biegnącą wzdłuż rzeczki Trzcinianki.

Główną natomiast arterią dla ruchu wewnętrznego będzie ulica Mickiewicza i Roosevelta. Projektuje się poza tym szerokie, wygodne dla kierowców i pieszych ulice, które jednak mają powstać nie kosztem wyburzeń, lecz w wyniku przestrzegania zasady niezabudowywania terenów przyległych bezpośrednio do centralnych ulic. Projektanci wyodrębnili też trasy, przeznaczone wyłącznie dla pieszych. I to trasy, przeprowadzone drogą możliwie najkrótszą, od mieszkań — do szkół lub zakładów pracy, wzdłuż pasów zieleni, z dala od ruchliwych arterii komunikacyjnych i niebezpiecznych skrzyżowań.

„Pod platanem”

„Pod platanem” — to nazwa reprezentacyjnej, nader malowniczo, na wzgórku śródmiejskim usytuowanej, estetycznie a zarazem przytulnie urządzonej kawiarni trzciańskiej. Pod platanem, a raczej wokół tego pięknego, rozłożystego drzewa, dominującego nad cen-

trum Trzcianki. W pobliżu tej pięknej kawiarni rozciąga się wielki plac budowy. Tutaj powstaje najbardziej reprezentacyjna dla miasta osiedle mieszkaniowe — „Osiedle 25-lecia”. Patrząc spod platanu dostrzec można na tzw. pierwszym planie firanki w oknach nieotynkowanych jeszcze bloków. Stoją tu już cztery; piąty i szósty jest w budowie, ale następnych na razie w tym miejscu nie będzie, chociaż Spółdzielnia Mieszkaniowa ma wszelkie możliwości i dobre chęci ku temu, by rozbudowę Osiedla kontynuować. Na drugim planie widać jednak, spoza bloków mieszkalnych, kompleks zgoła nienowoczesnych zabudowań fabrycznych. To pomieszczenia Mleczarni, która — usytuowana w samym centrum miasta — nie tylko zatrzyma (w sensie dosłownym) życie mieszkańców nowych bloków, lecz także uniemożliwia dalszą zabudowę uzbrojonego już terenu. Dysputy nad sprawą ewentualnego przeniesienia mleczarni (dla której miasto wyznaczyło nową lokalizację) trwają już kilka lat. Niestety, Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich — Okręgowy Oddział w Poznaniu, nie zdołał przez ten czas podjąć decyzji ostatecznej i obowiązującej.

Sprawa szybkiej budowy

Dokończenie na str. 4

WANDA CHŁA

Krytyka jako pośrednictwo

Krytyka literacka jest niezmiennie zróżnicowaną w swych indywidualnych realiach dziedziną aktywności intelektualnej. Istnieje grupa krytyków, którzy w karty swych tekstów wpisują własną wizję świata, własny z nim spór i którzy też na zasadzie sporu obcuja z literaturą i jej autorami.

Doniósł rolę społeczną spełnia także krytyka literacka innego rodzaju: popularyzatorska, dydaktyczna, przeznaczona dla licznego grona odbiorców, krytyka nie tyle spierająca się z literaturą współczesną i nadająca jej kształt, co służąca idei przybliżenia twórców do reszty czytelników. Jeśli zasadą tej pierwszej jest dumne partnerstwo, to misją tej drugiej — pośrednictwo i upowszechnianie. Że jest to działalność społeczna potrzebna i godna szacunku — dodawać nie trzeba.

Otrzymałmy już w ten sposób wstępny charakterystyczny rys krytyczno-literackiej Feliksa Fornalczyka. Jej sympatyki zgadzają się chyba, że służy ona właściwie pośrednictwu. Z reguły chodzi w niej głównie o rozbudzenie zainteresowań i sercem i popularyzowanie go. Mówić tak moglibyśmy na podstawie wcześniejszych zbiorów precyzyjnych Fornalczyka („Znaki życia”, „Przypisani tej ziemi”), wydany zaś ostatnio trzeci tom esejów „Z roku poeów” — całkowicie to mniemanie potwierdza i zdaje się świadczyć o dalszej stabilizacji stylu poznawczego krytyki.

Mógłby kto pomyśleć, że temu popularyzatorskiemu stylowi obca jest w ogóle postawa oceniająca. I tu jest potrzebna pewna korekta. Wprawdzie Fornalczyk zajmuje w swych książkowych publikacjach stanowisko generalnie afirmujące; ale przecież afirmacja to także ocena. Niebagatelna tedy sprawa jest zastanowić się, kogo krytyk afirmuje, kogo wybiera. To umożliwi domyślić, jaki jest jego gust, a nawet: jakie jest jego stanowisko i wymagania wobec literatury — co zresztą expressis verbis Fornalczyk formułuje raczej niechętnie.

Na podstawie nazwisk w książce „Z roku poeów” gust krytyki prezentuje się na pozór jako dość mglisty i przypadkowy. Spójrzmy bowiem na autorów, dalekich sobie i stylem, i ideologią, i tematyką, i pokoleniowo, których przecież traktuje Fornalczyk z jednakową dozą sympatii i uznania. Oto oni: Tadeusz Chróścielewski, Stanisław Czernik, Leon Gomolicki, Tadeusz Hołuj, Jan Huszcza, Bogusław Kogut, Jan Koprowski, Klems Oleksik, Tadeusz Różewicz i Wilhelm Szewczyk. Ale uznania krytyki stąd się bierze, że ci tak odlegli od siebie pisarze są walczyli czytania i popularyzowania — wszyscy są dla polskiej prozy powojennej w jakiś sposób znaczącymi indywidualnościami. Wszystkim obce jest tanie „eksperymentatorstwo”, kabotyńska „nowoczesność”. Wszyscy są z racji dostępności swego pióra walczyli o „rozmowę” z różnymi grupami czytelników, a nie tylko z wąskimi kręgami literackimi. Względem tego to nie tylko wartości artystyczne. To przede wszystkim współczesność w szeroko rozumianym procesach dzisiejszego życia społecznego, ideologicznego, politycznego. To patriotyzm, związek z dawniejszą i najnowszą historią Polski, z jej wojenną tragedią. Z jej zmięciem, krajobrazami, miastem, ludźmi, ich pracą.

Kryterium doboru nazwisk jest tu zatem fakt, że wszyscy autorzy kwili w centrum wspólnej dzisiaj sprawy. Że są zaangażowani, choć na różne sposoby. Jakże bowiem inaczej to wygląda w piśmiarstwie choćby Różewicza i Hołuja. I jak odmiennie w twórczości Koguta czy Czernika. Choć tego ostatniego niektórzy mają za zjawisko już historyczne, to jednak można zgodzić się z Fornalczikiem, że jego piśmiarstwo nie straciło siły oddziaływania na dzisiejszych czytelników. A zwłaszcza na dzisiejszych twórców. Pod urokiem poezji i prozy Czernika wyrastał niewątpliwie Julian Kawalec. A także wielu innych, szukających inspiracji w związkach z ziemią i wsią. W każdym razie w zbiorze „Z roku poeów” Fornalczyk zajął się autorami, którzy walczyli o społeczne upowszechnienie.

W jaki zatem sposób krytyk popularyzuje ich twórczość? Nigdy nie pisze o jednym utworze, jednym temacie, jednym problemie. Przeciwnie, każdorazowo omawia bez mała wszystkie utwory, tematy, problemy. I to, dodajmy, pod dyktando biograficznej chronologii. W szkicach Fornalczyka znajdziemy zatem wiele pracowicie wyszperanych szczegółów z życia pisarzy, wszystkie, nieznane szerzej, a nawet niedrukowane ich utwory prozatorskie i tomiki poezji. Jednakże te pisarskie zyciorysy to nie tylko słownikowe skróty biograficzne; to także integralne komponenty twórczości. Krytyk bowiem zawsze tropi związek między osobowością twórcy, jego przeżyciami, pochodzeniem, osobistymi poglądami itd., a piśmiarstwem. Niewątpliwie wzbogaca to lekturę, informuje czytelnika o trudnych dostępnych mu raczej faktach.

W zbiorze znajdziemy też skróty tematyczne, problemowe i fabularne wielu utworów omawianych pisarzy. Czyli to wszystko z książki Fornalczyka rodzaj encyklopedycznego kompendium o dziesięciu wybranych pisarzach współczesnych, kompendium bardzo przydatne uczniom, studentom, polonistom w szkołach średnich. Nie mówiąc już o powszechniejszych walorach tej książki, jak się rzekło, popularyzatorskich.

Znamienny jest tytuł zbioru. Sugeruje to samo, co bardziej szczegółowo zapowiada wstęp: że chodzić będzie o prozaików, którzy zaczęli jako poeci, bądź równolegle uprawiając poezję. Że, jak sam autor pisze, dostrzegamy o „oddziaływaniu poezji na współczesne eksperymenty w dziedzinie prozy”. Bardzo to interesująca obietnica, niesłusznie, w praktyce niespełniona. Ale to mało, by wartość książki osłabić. Przypomina ona swym spokojnym tonem nie tyle krytyczne analizy co historyczno-literacki wykład, ujmujący całościowo indywidualne zjawiska. Wykład, który, jak pisze we wstępie Feliks Fornalczyk, „może złożyć się w przyszłości na ujęcie bardziej syntetyczne powojennych nurtów polskiej literatury”.

MARCIN BAJEROWICZ

* Feliks Fornalczyk: „Z roku poeów”. Łódź, 1969, Wydawnictwo Łódzkie, str. 403.

Miasto dla kilkudziesięciu tysięcy

Dokończenie ze str. 3

mieszkań jest jednak dla miasta zbyt ważna, by uzależniać ją od przewlekłych decyzji urzędowych. Postanowiono zatem w najbliższych latach przebudować 4 bloki dla około 1500 osób. Stanie tam też centralna kotłownia oraz remiza strażacka, mieszcząca również świetlicę.

Trzciance potrzeba nowych mieszkań tym bardziej, że budownictwo tego typu rozpoczęło się tutaj bardzo późno: dopiero w 1959 roku. Stałoby wtedy w mieście pierwszy blok z budownictwa rad narodowych; Spółdzielnia Mieszkaniowa zaczęła swą działalność w 1960 roku. Pierwsze bloki (było ich 5) powstały w latach 1961—62 przy ul. 27 Stycznia, następnie — w latach 1965—66 przy ul. Kościuszki, dalsze — przy ul. Dąbrowskiego, na najbardziej miastu turystycznemu potrzebnym, bo również reprezentacyjnym, Osiedlu 25-lecia.

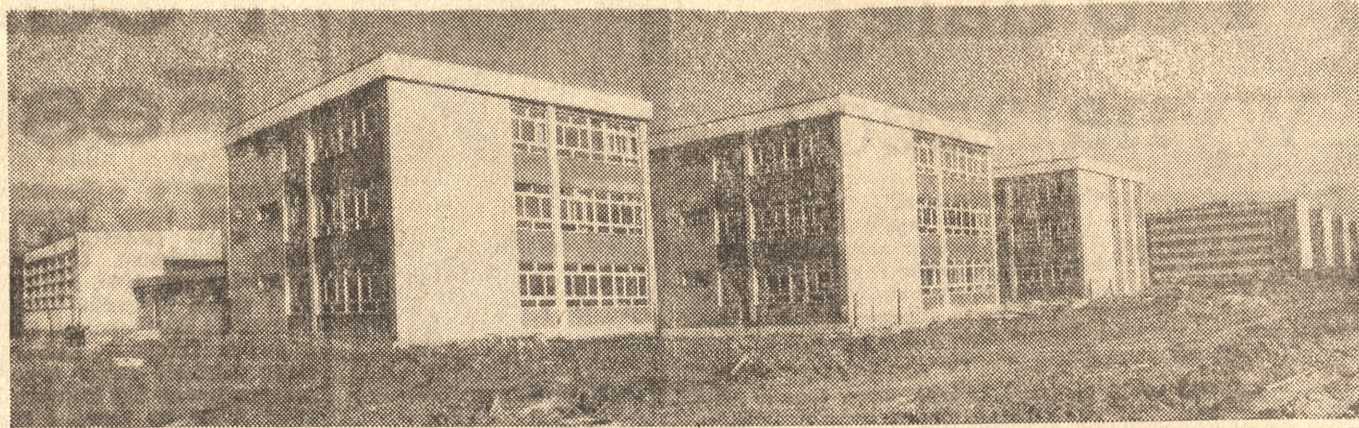
Tarasowy układ miasta, spod planu, prowadzi wyżej — na plac Armii Czerwonej. Widoczne tu dziś, mocno zębem czasu nadgryzione domy mieszkalne oraz okalające je posejse, pełne równie zrujnowanych zabudowań, mają być w przyszłości zastąpione piętrowymi pawilonami handlowo-usługowymi. Będą one świadczyć usługi nie tylko dla mieszkańców Trzcianki, ale i dla wielotysięcznej rzeszy turystów.

Ta sama rola przypada lokalom gastronomicznym. Niestety — nic, jak dotąd, nie zapowiada turystom możliwości zjedzenia posiłku w lepszych warunkach od tych, jakie oferuje trzcianecka restauracja „Polonia”. Gastronomia — to „wąskie gardło” rozbudowy turystycznego miasta.

Propozycje dla turystów

Trzcianka myśli jednak o po trzebach, związanych z wypoczynkiem nie tylko kilkunastu

Kolejna szkoła dla Rataj



Czekamy tam za długo!

Zgrzyty w machinie PKO

Zaczęło się od naszej wielkiej publikacji (7 bm. — „W PKO potrzeba usprawnień”), chociaż o niedomogach w działalności PKO pisaliśmy już wiele razy. Niemal natychmiast zareagowała dyrekcja Oddziału Wojewódzkiego PKO, nadsyłając wyjaśniający list. Drugie pismo otrzymaliśmy od kasjerów, zatrudnionych w Oddziale I PKO w Poznaniu przy Placu Wolności.

Ponadto odwiedziła redakcję przewodnicząca Rady Zakładowej przy PKO w Poznaniu wraz z przedstawicielką wymienionej grupy pracowników. my usprawnienia, dokonane w pracy PKO (Nie negujemy, aczkolwiek stwierdziliśmy ich nie dostateczną przydatność wobec zadań i liczby klientów).

Na koniec kasjerzy wyrażają żal, że sugerujemy rozroczenie nadzoru przez władze miejskie nad działalnością PKO, co brzmi jakoby obraźliwie (Wniósłoby zbadać pracę PKO przez kompetentne ciało z ramienia Prezydium RN Poznania, mogłoby być pomocne w sprecyzowaniu, od czego zależy radykalna poprawa obsługi klienta).

Nasz artykuł

Pisaliśmy 7 bm., że mimo za powiadanych przez poznańskie PKO usprawnień, nadal trzeba w Oddziale I długo czekać na załatwienie spraw. Spostrzeżenia z 4 i 5 bm., zweryfikowane przez nas, wskazują, że pomimo starań pracowników, operacje trwają zbyt długo, a liczba czynnych okienek bywa niewy starczająca. Zdaje się to wskazywać na potrzebę usprawnienia działalności PKO.

List dyrektora

Dyrektor Henryk Bernacki w piśmie wyjaśniającym oznajmił, że w końcu stycznia nasylił się bardzo napływ klientów (Nasz komentarz: było to do przewidzenia). Podjęto środki zaradcze, ale okazały się niedostateczne (Komentarz: podzieliłmy ten pogląd). Co do sytuacji 4 bm. po południu, dyrektor stwierdza, iż czynnych było więcej kas niż 4, aczkolwiek wypłat dokonywały 4 (Tak właśnie twierdziliśmy). Oddział Wojewódzki PKO jest ograniczony w działalności limitem etatów.

Koniec. W liście nie znaleźliśmy słowa nadziei na rychłą poprawę obsługi obywateli.

List kasjerów

Stwierdzono w nim, że nasza publikacja naraziła pracowników Wydziału Operacyjnego I Oddziału PKO w Poznaniu, popularnie mówiąc: centrali przy pl. Wolności — na imperyjnencję ze strony klientów (Komentarz: określenie związku pomiędzy naszą publikacją, a nasileniem nieostanowienia za chowania klientów PKO, byłoby trudne do ustalenia; przy czym niewłaściwego odnoszenia się części klientów — które ganiemy — do kasjerów należałoby raczej szukać w mankamentach organizacyjnych PKO).

Kasjerzy uznali, że neguje-

my usprawnienia, dokonane w pracy PKO (Nie negujemy, aczkolwiek stwierdziliśmy ich nie dostateczną przydatność wobec zadań i liczby klientów).

Na koniec kasjerzy wyrażają żal, że sugerujemy rozroczenie nadzoru przez władze miejskie nad działalnością PKO, co brzmi jakoby obraźliwie (Wniósłoby zbadać pracę PKO przez kompetentne ciało z ramienia Prezydium RN Poznania, mogłoby być pomocne w sprecyzowaniu, od czego zależy radykalna poprawa obsługi klienta).

Rozmowa w redakcji

Odwiedziny w redakcji przez wodniczącą Rady Zakładowej — Barbary Kąkolowicz oraz reprezentantki kasjerów — Eugenii Wiercińskiej pozwoliły nam uwypuklić to, co zostało napisane. Mianowicie, iż pomimo wysiłku pracowników z hali operacyjnej centrali PKO — załatwianie klientów trwa tam zbyt długo; że chodzi o poprawę działalności PKO w ogóle, ponieważ od szeregu lat nie podąża ona za wymogami życia, przy czym dokonano tego się nie da przy pomocy prostego intensyfikowania wysiłku tej czy innej grupy pracowników PKO. Dowiedzieliśmy się też — co nie było dla nas zaskoczeniem — że wielu pracowników PKO pracuje bardzo ofiarnie, także w niedziele, w nadgodzinach oraz w ramach zobowiązań.

O co chodzi?

Chodzi o daleko idącą, generalną, a kto wie czy nie rewolucyjną — zmianę w funkcjonowaniu maszynierii PKO. Nie tylko przy Placu Wolności i nie tylko placówek PKO w Poznaniu, aczkolwiek — to chyba jasne — przede wszystkim w Poznaniu, bo uważamy, że dobre wzorce działalności bankowej mogłyby promieniować z naszego miasta.

Tu konieczne staje się przypomnienie kilku oczywistych prawd:

1. Liczba mieszkańców Poznania wzrosła w okresie od roku 1945 — w przybliżeniu — o 200 000;
2. Liczba kasjerów PKO wzrosła w ciągu czterech lat w sposób dynamiczny, dzisiaj praktycznie każdy korzysta z usług PKO;
3. W sposób zasadniczy poszerzył się zakres zadań PKO, wielce też zróżnicowano rodzaje kasierowskich;
4. Wysokość wkładów urosła im ponajmniej, w skali kraju przekroczyła 100 miliardów (w woj. poznańskim ponad 7 miliardów);
5. Działalność PKO, służąca obywatelom i dająca im bezsporne korzyści — nie jest działalnością fi-

lantropijną; przynosi ona także korzyści tej instytucji.

Tego wszystkiego Oddział Wojewódzki PKO w Poznaniu, a także Centrala PKO w Warszawie (o czym za chwilę) nie chcą dostrzegać. W Poznaniu w ciągu ostatnich kilkunastu lat otwarto jedną nową placówkę PKO (przy ul. Dzierżyńskiego). Pewną pomoc świadczy agencja zakładowa, ale ich rola i czas pracy są mocno ograniczone. Liczebność personelu ulegała stosunkowo nieznacznie powiększeniu i pozostaje w rażącej dysproporcji wobec zadań. Podobnie, jak wyposażenie techniczne, o czym świadczą choćby przewlekły tryb do pisywania odsetek (rekordowo krótki i czas: 10 dni!).

W listopadzie na łamach „Trybuny Ludu” pewien czytelnik krytykował, aprobowane przez kierownictwo PKO, wyrażanie przed okienkami. 27 stycznia „Trybuna Ludu” wydrukiwała stereotypową odpowiedź Centrali PKO, opatrzoną ją krytycznym komentarzem. Szczególnie jednak dobitny komentarz do owego niewiele wyjaśniającego wyjaśnienia, stanowi list, wydrukowany z kolei przez „Trybunę Ludu” 13 bm. Cytujemy urzynek:

„Odpowiedź (Centrali PKO — red.) zaniepokoiła i zdumiała mnie. Znalazłem w niej ponownie ów nieznany ton mentorski: ile to PKO pożytecznego zrobiła i jak bardzo pragnie, aby obywateli korzystać z jej usług byli zadowoleni. Nie znalazłem natomiast rzeczowej i konkretnej odpowiedzi na krytykę. Nie było w niej wniosków, umożliwiających wiarę w polepszenie usług tej instytucji. W całym kraju przed okienkami PKO czeka się długo...”

Czas to pieniądź

PKO jest instytucją bankową. Bank kojarzy się każdemu obywatelowi z precyzją działania, nowoczesnymi metodami

W połowie listopada ub. roku, a zatem w umownym terminie, Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 przekazało użytkownikom kolejną szkołę podstawową dla dzieci osiedla Piastowskiego na Ratajach. Zespół składa się z trzech łączonych budynków i sali gimnastycznej. W sumie jest tu 15 izb lekcyjnych i pomieszczenia pomocnicze. Oficjalne przekazanie nowej szkoły do użytku — bo uczą się już w niej dzieci z osiedla — nastąpi w poniedziałek, 22 bm., w ramach obchodów 26 rocznicy wyzwolenia Poznania. Na zdjęciu — nowa szkoła. (c) Fot. — K. Przychodźki

organizacji pracy, elektroniczną techniką obliczeniową, poszanowaniem czasu klienta i — obopólnymi korzyściami.

W PKO wiele wskazuje na to, że czyni się tam oszczędności kosztem klienta, kosztem jego czasu. Stare powiedzonko: czas to pieniądź — zdaje się jednak nie przystawać do zgrzytów, jakie machina PKO, wyraźnie nie podążająca za nawałem zadań, napływem klientów, postępowaniem techniki obliczeniowej, fałszywie.

Toteż jeśli ta instytucja — ogólnie akceptowana i szanowana — ma dobrze służyć społeczeństwu, konieczne są określone posunięcia. Być może trzeba poddać krytycznej ocenie dotychczasowy schemat jej działania; może nieodzowne są nowoczesne urządzenia liczące, perforujące, komunikacyjne, od czytające, kontrolne etc.; może potrzeba więcej personelu w tym banku (jednym!) o znaczeniu powszechnym.

Na pewno nie pomoże zamknięcie oczu na kolejki przed okienkami, powtarzanie truizmów o korzyściach dla obywateli, płynących z faktu istnienia PKO, bądź ograniczanie się do niedość efektywnych wewnętrznych usprawnień. Na zmiany, konieczne w funkcjonowaniu Powszechnej Kasy Oszczędności, czekają rzesze jej klientów. Czekają na nie także jej pracownicy.

PIOTR ŻYCKI

Lutowy „Nurt”

Czołowym artykułem w lutowym zeszycie miesięcznika „Nurt” jest publikacja Krzysztofa Kostyryki opatrzona tytułem „Hic Rhodus, hic salta!”, zaczerpniętym — co wyjaśnia autor — z publikacji Karola Marksa „Osiemnasty Brumaire’a Ludwika Bonaparte” a tłumaczącym się jako „Pokaż co umiesz”. Jest to głos w dyskusji toczącej się po VII Plenum KC partii, częściowo polemizny wobec opinii już wygłoszonych w tej dyskusji.

Marcin Bajerowicz drukuje obszerny raport, bogato ilustrowany zdjęciami Romualda Zielażka, zatytułowany „Pierwszy elektryczny krok Rataj”, a poświęcony zastosowaniu maszyn cyfrowych przy budowie największego w Poznaniu osiedla mieszkaniowego. Janusz Kosiniński jest autorem raportu pt. „Pomnik”, w którym autor relacjonuje walkę partyzan-tów radzieckich w lesie czeszkim koło Orzechowa.

Redakcja zamieszcza komunikat o wynikach konkursu na reportaż i pamiętniki: „Polacy na szlakach przemian świata”; zarazem znajdujemy drugą część „Wspomnień z pobytu w Indiach” p. Zygmunta Bujakowskiego, któremu przyznano jedną z trzech nagród.

W części literackiej Zdzisław Romanowski pisze o Andrzeju Platonowie w szkicu pt. „Wszyscy ludzie i cała ziemia”. Witold Dąbrowski we własnym przeddziele prezentuje cztery wiersze nieznanego dotychczas w Polsce poety radzieckiego Arseniusza Tarkowskiego. Ponadto miesięcznik przynosi fragment powieści Michała Chorońskiego, zatytułowany „Ci, matolkowaci państwo Szetycy”, a Seweryna Wyslouch omawia twó-

czość właśnie tego pisarza w szkicu „Choroński i mimesis”.

W kolejnym odcinku „Matej wszechniczy „Nurtu” Kazimierz Młynarz omawia rolę filmu jako środka masowego oddziaływania: rozwój sztuki filmowej od filmu niemego do cineramy.

Leszek Nowak w drugim kolejnym szkicu omawia różnice między koncepcją idealizacji Karola Marksa i Maxa Webera. Aleksander Rogalski pisze o głównym przedstawicielu niemieckiego egzystencjalizmu — Martinie Heideggerze. Stanisław Bąba artykułem pt. „Polityka językowa a kultura języka” zapowiada następne szkice o problemach kultury współczesnej polszczyzny.

Ponadto „Nurt” drukuje notę o szansach konkursu na rysunek kwartału, polemikę p. E. P. z Ludwikiem Erhardtem nt. „Recenzent a prawo pomyłek” oraz dział: „Recenzje — noty”, „Kierunkowskaz”, „Noty filmowe” i felieton Przechodnia pt. „Naród sobie”. (tk)

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

NAUKA

Jerzy Kreiner — „Biologia mózgu”. PWN, str. 454, zł 60.

Władysław Rusiński — „Zarw historii gospodarczej powszechnej” (czasy nowożytne i najnowsze 1500—1939). KIW, str. 686 zł 80.

Mariusz Maruszewski — „Mowa a mózg”. PWN, str. 325, zł 48.

W relacji z dyskusji poświęconej sprawom ekonomii oraz problemom nuriującym środowisko ekonomiczne, zamieszczonej na łamach „Kultury” dr Zbigniew Lewandowicz stwierdza m. in.:

„Stary system się przeżył” — takie jest powszechne odczucie. Powtarzanie w nieskończoność tej oczywistej prawdy nie zastąpi konstruktywnego działania nad systemem nowym. Wydaje się, że najwyższy czas, ażebyśmy, z opóźnieniem, ale wyrażnie, to sobie powiedzieli.

(...) Trzeba powiedzieć, że zadania stojące przed nami w zakresie przebudowy systemu zarządzania i kierunków rozwoju są trudne i nie dadzą się zrealizować w ciągu kilku tygodni. Jeżeli tego sobie nie powiemy, to możemy popaść w stary styl pracy. Dyskusja, o której mowa, musi niestety potrwać, ale tym bardziej nie należy jej odkładać.”

Tego typu szeroka dyskusja nie jest tylko postulat. Już się toczy, i to nie tylko wśród działaczy politycznych, czy gospodarczych, ale także na łamach prasy. M. in. „Perspektywy” artykułem A. Mozołowskiego i J. Surdykowskiego pt. „Myślenie o przyszłości” rozpoczynają cykl publikacji, którego celem ma być zastanowienie się nad przyszłym kształtem gospodarczym Polski. Autorzy wspomnianej tu publikacji przedkładają do przemyślenia kilka spraw różnej wagi. Wychodzą oni z założenia, że kraj nasz ma solidne podstawy w postaci dobrze rozwiniętego przemysłu ciężkiego a cierpi na niedorozwój najnowocześniejszych i najbardziej dynamicznie rozwijających się gałęzi, które zapewniają uzyskiwanie wysokich zysków na rynkach światowych oraz decydują o stopniu zaspokojenia zapotrzebowania na łanie i nowoczesne wyroby przemysłu.

W pierwszej kolejności autorzy widzą potrzebę podjęcia generalnych badań demograficznych pozwalających na określenie i realizację polityki populacyjnej w Polsce. (Podobny postulat zgłasza Jerzy Z. Holzer na łamach „Tygodnika Demokratycznego” w artykule „Polityka społeczna i demografia”). Zadaniem nr 2 — według cytowanych tu autorów — jest określenie i rozpoczęcie realizacji planowej polityki społecznej — na dzisiaj i jutro. Wiąże oni z tym konieczność opracowania programu poprawy bytu ludności, w czym mieści się m. in. określenie własnego, socjalistycznego wzorca konsumpcji. To właśnie powinno stać się pozycją wyjściową do kolejnych — 5-letnich planów wzrostu standardu życiowego ludności.

„Zadania te — piszą autorzy — na równi z zadaniami eksportu, powinny stać się podstawą do opracowania wszystkich innych planów: inwestycji, zatrudnienia itp. Czyli — zasadnicze odwrócenie dotychczasowego punktu widzenia.”

Pośród uwag zgłoszonych przez autorów znajdują się m. in. postulaty zmierzające do skuteczniejszej niż dotychczas kontroli cen oraz wypra-

cowania systemu, w którym płaca zależeć będzie od jakości pracy załóg.

Niektóre postulaty zaprezentowane przez publikację „Perspektywy” znajdują odniesienia już w dzisiejszych warunkach. Na pewno bowiem przede wszystkim zapewnieniu najmniej zarabiającym płac gwarantujących społeczne minimum spożycia — o czym piszą autorzy — służą decyzje podjęte przez kierownictwo polityczne kraju w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. (W tym, anulowanie grudniowej podwyżki cen na żywność, co oznacza przesłanie do kieszeni społeczeństwa dodatkowych 11 mld zł).

Podsumowując m. in. ten temat w artykule „Odpowiedzialność za państwo” — Ryszard Wojna pisze w sobotnim „Życiu Warszawy”:

„Wiemy, że powrót do dawnych cen artykułów żywnościowych nie oznacza bynajmniej zaspokojenia wszystkich potrzeb. Ale wiemy też, wszyscy, którzy orientujemy się w sytuacji ekonomicznej kraju — a informacja na ten temat została przedłożona opinii publicznej — że każdy dalszy krok w kierunku naruszającym równowagę rynkową, a tym samym wartość realną naszych płac, stanowiłby zagrożenie dla naszego państwa. Niepodległość państwa wyraża się nie tylko w politycznej afirmacji, jego suwerenności, ale również w zdolności organizowania życia gospodarczego.

(...) Winniśmy zdawać sobie z tego sprawę, że na bardzo wielu szczeblach toczy się w tej chwili w naszym kraju ostra walka o nowy. Przeciwnicy generalnej odnowy w Rzeczypospolitej gotowi są swoim działaniem doprowadzić do potwierdzenia nieprawdziwej tezy, że społeczeństwem trzeba rządzić a nie z nim współrządzić. Nie można wykluczyć, że ludzimo tym jest na ręce wysuwania ekstremistycznych żądań, jak domaganie się podwyżki płac np. o 20 procent”.

Ci, którzy podjęli takie hasło nie zdawali sobie z pewnością sprawy z konsekwencji takich żądań, z tego, że ugodziłyby one w nich samych.

Jest konieczne, by na każdym kroku dawać odpór tym wszystkim, którzy chcieliby podsycać dalsze organizowanie presji. Odpór ten dawać trzeba czynem, pracą, usprawnianiem pracy innych, stwarzaniem warunków dla podnoszenia zarobków przez zwiększoną wydajność a także otwartym występowaniem przeciwko tym, którzy chcieliby zahamować kierunek zmian wytyczonych na VIII Plenum KC partii.

„Odpowiedzialność — pisze Ryszard Wojna — spoczywa nie tylko na tych „na górze”, którzy z racji funkcji wiedzą więcej. Odpowiedzialność spoczywa na nas wszystkich. Rzecz sprowadza się do dania w konkretnym działaniu odpowiedzi na pytanie, czy jesteśmy po stronie obecnego kierownictwa partii i państwa. Postawa narodu świadczy, iż pytanie to jest retoryczne”.

LEKTOR

Nie trzeba być specjalistą, aby móc wyliczyć długą listę zastosowań tworzyw sztucznych. Są substytutami wielu surowców naturalnych, niejednokrotnie przewyższając je swoimi właściwościami, które — powiedzmy sobie otwarcie — po prostu zostały zaprojektowane.

Otóż obecnie coraz powszechniejsze zastosowanie w izolacji cieplnej znajdują tworzywa sztuczne porowate. Przy tym rozróżnia się, w zależności od budowy, tworzywa komórkowe, kanalikowe i komórkowo-kanalikowe.

W tworzywach komórkowych znajdują się pory zamknięte, czyli komórki otoczone ściankami ze wszystkich stron — jak rodzyńki w ciście. Pory te wypełnione są początkowo gazem, powstającym podczas procesu wytwórczego (np. azotem, dwutlenkiem węgla, amoniakiem czy wodorem). Następnie wskutek powolnej dyfuzji gaz ten przenika stopniowo na zewnątrz, a jego miejsce zajmuje powietrze, co zresztą nie ma większego wpływu na przydatność materiału.

Tworzywo kanalikowe natomiast ma pory otwarte — kanaliki przypominające labirynt, które otoczone są ściankami niecałkowicie. Poza tym wyróżnia się tworzywo gąbczaste — kanalikowe miękkie, oraz przekładkowe — porowate, obustronnie pokryte tworzywem litym.

Tajemnicę małej przewodności cieplnej tworzyw, o których mowa, wyjaśnia ich wnętrze, bogate właśnie w dużą ilość porów wypełnionych gazem, a więc złym przewodnikiem ciepła.

Tworzywa porowate wytwarza się przez spienianie substancji oraz jednoczesne lub następną prowadzenie reakcji dającej w wyniku polimer. Pianki otrzymuje się metodami chemicznymi, fizycznymi i mechanicznymi. Największe zastosowanie znajdują jednak metody chemiczne, polegające na rozkładzie złożonych substancji na prostsze, wśród których są gazy. Sposób fizyczny to nasycenie polimeru gazem pod odpowiednim ciśnieniem, który po usunięciu ciśnienia zewnętrznego rozpręża się, tworząc pory. Natomiast spo-

sób mechaniczny polega na szybkim mieszanu tworzywa z powietrzem. Oczywiście utwardzanie tworzywa musi nastąpić tak szybko, aby składniki mieszaniny nie zdążyły rozdzielić się.

Wyroby z tworzyw porowatych kształtuje się najczęściej przez odlewanie w formach, przez wtryskiwanie i wytłaczanie. Dawny sposób nakładania izolacji w postaci gotowych elementów obecnie coraz częściej zastępuje natryskiwanie za pomocą specjalnych pistoletów. Należy podkreślić, iż właśnie ta metoda zwiększa wydajność izolowania. Można jednak, w razie potrzeby, nakładać izolację szpachlą — podobnie jak zaprawę murarską.

Tworzywa przekładkowe wytwarza się albo przez oklejanie płyt z tworzyw porowatych arkuszami tworzywa litego, bądź przez spienianie tworzywa w formie, której ściankami są właśnie arkusze tworzywa litego.

Jako materiały termozolacyjne stosuje się głównie tworzywa komórkowe, zaś kanalikowe — wyłącznie w postaci płyt przekładkowych. Przenoszenie ciepła jest bardziej intensywne właśnie w tych ostatnich.

Bardzo korzystną, a zarazem wspólną cechą wszystkich tworzyw piankowych, jest ich lekkość: bryła o objętości 1 m sześć. waży zaledwie 3 kg. Warto zaznaczyć, że w tym przypadku z ciężarem wiąże się własność termozolacyjna. Im lżejszy materiał — a więc posiadający jak najwięcej porów gazowych — tym mniejsza jego przewodność cieplna. Otóż w najlepszych, stosowanych obecnie tworzywach termozolacyjnych piankowych zawartość gazu przekracza 95 proc. objętości. Ponadto im mniejsze są pory, tym mniejsza możliwość przenoszenia ciepła przez kraczy w nich gaz.

Opisane tworzywa znajdują

wiele zastosowań, np. do zmniejszania strat ciepłych rurociągów, aparatów i zbiorników oraz maszyn energetycznych itp. Należy stwierdzić, że podstawowym ograniczeniem stosowania tych materiałów jest ich stała odporność cieplna przy określonej temperaturze.

Jedne z nich mogą być stosowane do temperatury 200 st. C., a nawet 250 st. C., inne zaś tylko do 180 st. C., czy 130 st. C. Jednakże istotną cechą takich izolatorów — tworzyw piankowych — jest ich odporność na płomień. Otóż w zetknięciu z ogniem tła się i zwęglają, nie podsycając płomienia. Stąd ich nazwa — samogasnące. Poza tym odznaczają się całkowitą odpornością chemiczną.

Następna zaletą większości tworzyw jest duża odporność na działanie nie tylko wilgoci, ale też wody, a co za tym idzie — stykanie się z wodą nie zmniejsza ich własności izolacyjnych. Ponadto wykazują odporność na działanie mikroorganizmów i pleśni, a także owadów.

Piankowe tworzywa sztuczne odznaczają się dużą trwałością, co potwierdzają badania, np. próbki polistyrenu piankowego, wycięte z różnych miejsc izolacji komory chłodniczej po 18 latach użytkowania, wykazały, że parametry tworzywa prawie nie uległy zmianie. Warto podać, iż odpowiednio dobrane i zainstalowane — spisują się znakomicie. Np. warstwa poliuretanu piankowego zapewnia taką samą izolację, jaką możemy uzyskać przez zastosowanie dwukrotnie grubszej warstwy wełny szklanej czy żużlowej. Jednocześnie koszt takiej izolacji jest znacznie mniejszy, chociażby ze względu na nieporównywalnie łatwiejsze wykonanie.

ANNA BRZOZOWSKA

Wybieramy najpopularniejszą książkę poznańskiego pisarza

W związku z dużym zainteresowaniem, jakim cieszy się nasz ogłoszony plebiscyt na najpopularniejszą książkę 1970 r. pisarza środowiska poznańskiego, postanowiliśmy przedłużyć nadsyłanie kuponów do 28 bm.

Z zamieszczonego niżej wykazu tytułów, których pierwsze wydania ukazały się w 1970 r., należy wybrać po jednej książkę z działu poezji i prozy. Numer pozycji, podany przed nazwiskiem autora i tytułem książki, trzeba przekreślić w tabelce kuponu. Po wycięciu wysłać kupon pod adresem: Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki”, Wydział Poznański i „Głos Wielkopolski”.

TYTUŁY KSIĄŻEK PLEBISCYTOWYCH:

POEZJA

1. N. Chadzinikolau
2. K. Ilakowiczówna
3. B. Kogut
4. L. Konopiński
5. B. Latawiec
6. E. Morski
7. E. Najwer
8. J. Nowak-Węklara
9. W. Różański
10. W. Ścisłowski
11. „
12. „
13. „

- „Bezsensowność”
- „Co dzieci wiedzą?”
- „Tryptyk dziedzinny”
- „Bajeczne historie”
- „Całe drzewo zdania”
- „Żona na raty”
- „Kukielki i demony”
- „Moje ręce”
- „Dziecko idące jak włócznia śpiewało”
- „Fraszki na ptaszki”
- „Nad zieloną łąką”
- „O lisie kosmonaucie”
- „Rymy w tyralierze”

PROZA

14. T. Becela
15. „
16. J. Cepik
17. Cz. Chruszczewski
18. M. Gryfin
19. J. Korczak
20. M. Orłó
21. M. Orłó
22. E. Pauksza
23. J. Pertek
24. J. Ratajczak
25. B. Rutha
26. H. Wilk

- „Dziewczeta z internatu”
- „Gdy Poznań był twierdzą”
- „Słowianie”
- „Różne odcienie bieli”
- „Kształt chleba”
- „Jak na niebie, tak i na ziemi”
- „Przegrana Szerełoka”
- „Szansa Pigmeja”
- „Minarety bez czarczafów”
- „Morze w ogniu”, t. I.
- „Gniazdo na chmurze”
- „Misja o północy”
- „Wygrać na obcym ringu”

Kupon plebiscytu

POEZJA	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
PROZA	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26

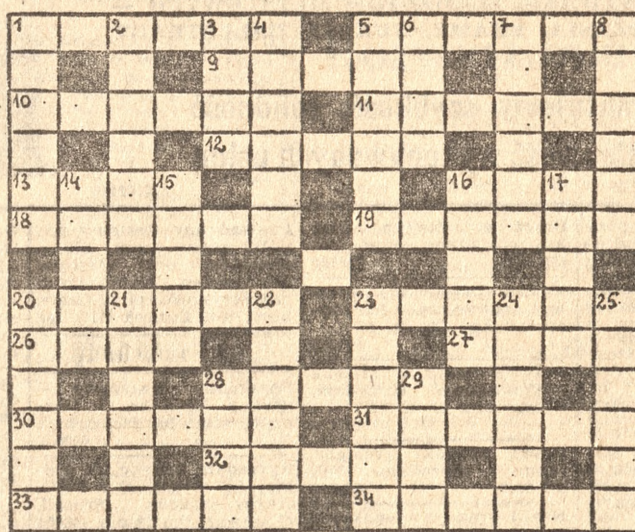
KRZYŻÓWKA NR 8

Poziomo: 1. stolica sąsiadów, 5. ozdoba choinkowa, 9. polityk węgierski, 10. bursztyn, 11. roślina podzwrotnikowa lub wrażliwa, delikatna osoba, 12. nasyp ułatwiający przeładunek towaru, 13. grecki bóg wojny, 16. owoc południowy, 18. pod peruką, 19. diabeł, 20. atrybut malarza, 23. figura geometryczna, 26. sus, 27. dekagramy — króciec, 28. rzeka Hadesu, 30. publiczny bal maskowy, 31. utwór muzyczny, 32. rocznik, 33. stolica państwa europejskiego, 34. tkanina bawełniana.

Pionowo: 1. syberyjskie jezioro, 2. miasto w zach. Francji, 3. mityczny lotnik, 4. naradzanie się, 5. pas na bo-

ku spodni, 6. solowy fragment opery, 7. masa otrzymywana z wulkanizacji kauczuku, 8. miasto i port w Iranie, 14. kłusak, 15. siwy koń, 16. jednostka pojemności elektrycznej, 17. gatunek nietoperza, 20. ryba, żyjąca w górskich potokach, 21. autor książki „Martin Eden”, 22. ogrodowy budynek, 23. stan w USA, 24. bóstwo ogniska domowego, 25. norma postępowania, 28. kąpiel dla kaczek, 29. dopływ Wisły.

Pomiędzy Czytelników, którzy do 26 lutego 1971 r. nadesłali do redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać Krzyżówka nr 8.



TADEUSZ KRASZEWSKI skradziony GWÓŻDZ

— Rozważyć i odrzucić, panie poruczniku, jeśli wolno mi panu radzić.
— A co pan sądzi o inżynierze Sępni? — nowym pytaniem porucznik wstrzymał potok mowy Góralskiego.
Góralski urwał w pół zdania. Jego twarz przyoblała się w wyraz powagi i zakłopotania. Zastanowił się krótką chwilę:
— Cóż! Moja opinia o nim nie może być w żadnym stopniu mierodajna. Znam go osobiście bardzo mało. Podobno jest dobrym fachowcem, podobno ma też zdolności pedagogiczne. Ale to są raczej opinie zasłyszane. Ja go znam raczej tylko... jako partnera od brydża.
— Podobno przy kartach poznaje się najlepiej charakter człowieka — wtrącił z uśmiechem Dębowski.
Góralski roześmiał się lekko.
— Nie jestem tego tak zupełnie pewien. No, bo gdybym miał na podstawie brydża oceniać, opinia o inżynierze Sępni nie wypadłaby zbyt pochlebnie. Gra dobrze, ale denerwuje się, gdy mu karta nie idzie. Ale to, oczywiście żarty. Cóż poza tym? Trudno nie dostrzec, że kocha się w pannie Dorocie i zdaje się, nie bez wzajemności.
— Uważa pan, że Sępni nie jest wart panny Zarebianki?
— Staram się spojrzeć na sprawę z punktu widzenia dyrektora, jako ojca. Pan krótko zna pana Zarebę, ale, myślę, zdążył się już pan zorientować z właściwą sobie zdolnością oceny ludzi. Wyobrażam sobie, że dla jedynaczki, w której strasznie jest zakochany, pragnąłby jakiejś innej, wspanialszej kariery.

— A może uważa po prostu, że jego ingerencja w tym wypadku niewiele by pomogła?

— Być może — bez przekonania zgodził się Góralski. — Nie rozmawiałem z nim nigdy na ten bardzo osobisty temat.

— Ale czy jakichś bardziej sprecyzowanych zarzutów przeciwko Sępniowi nie potrafiłby pan sformułować? — zapytał dość szorstko Dębowski.

— Ależ, broń Boże! — przeraził się Góralski. — Przecież chyba nie powiedziałem o nim nic złego.

Zatrzymali się przed willą, oznaczoną szyldem „Apteka”. W tej chwili uwagę ich obu zwróciła głośnie scena rozgrywająca się w drzwiach, prowadzących do apteki. Uczestnikami jej były dwie osoby: skromnie ubrana kobieta, donośnym krzykiem persadowała coś wysokiemu, o ponurym wyglądzie mężczyźnie. Wyglądało na to, że ona wedrzeć się chce do środka, czy też broni się przed wypchnięciem, on zaś szarpie ją i próbuje usunąć siłą z apteki, wydając przy tym chrapliwe a niezrozumiałe okrzyki.

— Przepraszam pana — zawołał żywo Góralski — potrzebna tu moja interwencja. Podbiegł w kierunku szamoczącej się pary.

Miał ten człowiek widocznie jakiś talent uśmierzania podnieconych nastrojów, bo już po raz drugi na oczach Dębowskiego przywołał do porządku rozkrzyczanych awanturników.

Analogia pomiędzy dwoma scenami była tym żywsza, że ani tam w parku, ani tutaj Dębowski nie słyszał słów persawizji. Tam słowa służyły odległości — tutaj rozmowa odbywała się bez słów. Żywa gestykulacja z obu stron i nieartykułowane dźwięki wydawane przez ponurego osobnika wyjaśniły rychło sytuację.

— Bardzo panią przepraszam. Niech pani wejdzie do środka, usiadzie i poczeka chwilę. Zaraz przygługuje pani lekarstwo — powiedział na zakończenie Góralski do usuwanej siłą z apteki kobiety.

cdn

Przetargi

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłowych, Poznań, ul. Węglowa 7/9, telefon 67-11-31 — **OGŁASZA PRZETARG na wykonanie 19.500 szt. SPRĘŻYN Z DRUTU Ø 0,8 — 10 mm.** W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej. Termin dostaw sprężyn — II kwartał br. Rysunki do wglądu w Dziale Zaopatrzenia — pokój nr 10. Przetarg odbędzie się dnia 6 marca br. o godzinie 9. Fabryka zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K1103

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Technicznego Leśnictwa w Poznaniu — sprzedaje 1 BARAK DREWNIANY przeznaczony do rozbiórki, która ciężko będzie na kupującym. Barak oglądać można codziennie w godzinach od 7-15 na terenach magazynów przy ul. Węglowej 1/3, po uprzednim skontaktowaniu się z kierownikiem magazynów. Oferty z proponowaną ceną za barak oraz terminem zakończenia rozbiórki i oczyszczenia placu należy składać do biura PZTL przy ul. Ratajczaka 19, pokój 37, III piętro. K1095

Praca Nauka

Potrzebny pomocnik krawiecki miarowy, praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49743g.

Potrzebna pomoc domowa 5 godzin dziennie. Poznań, Rycka 15 m. 19 dla 49629g.

Ogrodnictwo przyjmie kobiety. Junikowo, Smardzewska 1. 49255g

Przyjmie do pracy w gospodarstwie rolnym w Poznaniu mężczyznę i kobietę na dobrych warunkach. Z. Tomczewski, Poznań 17, ul. Pokrzywno 54. 49282g

Samodzielna gospośka pragnie podjąć pracę, najchętniej na probostwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1099p.

Dochodząca gospośka potrzebna. Warunki dobre. Referencje konieczne. Trybunańska 3, Grunwald, po południu. 49351g

Potrzebna starsza pani dochodząca do 5-miesięcznego dziecka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49354g.

Uczennica może się zgłosić. Pracownia kapeluszy damskich, Garbary 64. 49332g

Uczeń dobrymi stopniami w rysunkach, ukończonych lat 16, potrzebny. Zakład Witraży Artystycznych, Samuela Engla 30. 49379g

Cukiernik zatrudnię. E. Nowaczyński, Szamotyły, Rynek 51. 49344g

Uczennice oraz fryzjerki po nauce przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49418g.

Krawcowa kwalifikowana szybka (płaszczki dziecięce) zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49427g.

Organista - kościelny w jednej osobie potrzebny na średnią wiejską parafię koło Grodziska. Korzystne warunki. Oferty życiorysem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49496g.

Zatrudnimy malarza na szkło i porcelanę oraz dwie kobiety do pomocy w godzinach popołudniowych na pół etatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49495g.

Kulturalna opiekunka do półrocznego dziecka na Starym Mieście potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49552g.

Gospośka lub pomoc domowa potrzebna. Dobre warunki. Oferty telefon 476-87 od godz. 16 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49556g.

Gospodyni na plebanię potrzebna zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49562g.

Pracowników do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym zaraz przyjmie. Wynagrodzenie dobre i utrzymanie. Borzysław Kandulski, poczta Grodzisk, pow. Nowy Tomyśl. 49612g

Krawcowa specjalistka na bluzki damskie, suknie — zaraz potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49608g.

Potrzebna zaraz opiekunka na dwóch dzieci. Zgłoszenia: Urbanowska 30 m. 20, po godz. 18. 49607g

Czeladnik introligatorski poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49599g.

Ogrodnik samotny i pracowniczym z całkowitym utrzymaniem — potrzebni. Leon Celler, Luboń k. Poznania, Zabikowo. 49703

Mężczyzna do dorywczych prac w ogrodzie potrzebny. Zgłoszenia od godz. 16, ul. Czorszyńska 15a (Podolany). 49662g

Pomoc do dziecka potrzebna. Osiedle Jagiellońskie 32 m. 2. 49724g

Bielizniarka wykwalifikowana przyjmie pracę do domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49733g.

Kierowca na pół etatu — potrzebny. Star 21. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49741g.

Opiekunka do dziecka 2 lata zaraz potrzebna dochodząca lub na stałe. Poznań, Lodowa 12 m. 10. Zgłoszenia po godz. 16. 49765g

Kupno Sprzedaż

Kupię silnik Skoda Octavia. Poznań, Mylna 32. 49843g

Kupię małego wilka rzeźnickiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49850g.

Zbiór znaczków pocztowych okazjennie kupię. Zgłoszenia tel. 522-51. 48519g

Kupię cegłę dziurawą, dźwigary 14. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49827g.

Opomy 12x560 nowe, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49737g.

Kupię maszynę dziewiarską dwupłytową. Tel. 670-223. 49443g

Kupimy maszynę Łucznic klasy 86 lub podobną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 127g.

Camping Kiekrzu sprzedam. Wodna 7 m. 12. 49285g

Rury nowe c. o., średnicy 89, 500 mm, drzewo do Warszawy, sprzedam. Ulica Kąk 4, w Ryńku Łazarskim. 49250g

Elektryczne piece akumulacyjne — atestowane, trzyletnia gwarancja wykonuje Poznań, Rogozińska 11, tel. 461-24. 49249g

Poltax oraz wannę kąpielową sprzedam. Luboń 3, ul. Czerwonej Armii 67. 49516g

Jawę 175 sprzedam. Wodna 7 m. 12. 49807g

Pianino okazjennie sprzedam. Tel. 527-03. 49659g

Sprzedam pianino Calisia. Tel. 427-49. 49673g

Sprężarkę na chlor, chłodzoną powietrzem ca 4000 cal sprzedam. Dubicki, Swarzędz, Poznańska 46. 49716g

Owczarka niemieckiego 6-miesięcznego, z rodowodem sprzedam. Osiedle Jagiellońskie 32 m. 2. 49723g

Sprzedam maszynę dziewiarską, produkcyjną nr 5/80 dwupłytową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49722g.

Sprzedam gabinet antyk. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49748g.

Pianino, stan idealny, sprzedam. Ratajczaka 26 m. 86. 49749g

Motorowy wózek inwalidzki Piccolo oraz namiot turystyczny trzyosobowy sprzedam. Tel. 317-99. 49750g

Sprzedam szlifierkę do granitu, warsztat, Grunwaldzka 282. 49769g

Segmenty Kowalskich — sprzedam. Strzałkowski, ul. 27 Grudnia 14 m. 8, oglądać godz. 16-18. 49775g

Sprzedam 175 sprzedam. Wodna 7 m. 12. 49807g

Sprzedam platformę 3-tonną, nadającą się na przyczepkę, powózek amerykańską oraz opony większych rozmiarów. Poznań-Główna, Smolna 5 m. 2. 49679g

Sprzedam szynszyle młode i starsze kotne. Walenty Kozica, Dakowy Mokre, pow. Nowy Tomyśl. 49889g

Piękny wózek spacerowy sprzedam. Kościuszki 103 m. 10. 49990g

Sprzedam tanio motocykl Pannonia. Poznań, Nowosolska 17. 49994g

Sprzedam motocykl SHL 175. Piątkowo, ul. Obornicka 42 m. 5. 49999g

Grzejniki centralnego ogrzewania wykonuję. Poznań-Staroleka, ul. Orłat 17, tel. 741-23. 13g

Odstąpię ogródek działkowy przy Wyszomirskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49835g.

Sprzedam maszynę biurową, cena 4.000. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49877g.

Parkiet dębowy, piec c. o. sprzedam. Gromadzka 14. 49987g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca wytwórnia Janke, Dąbrowskiego 88. 48645g

Wózki dziecięce ostatnia nowość głębokie, kombinowane, spacerówki poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 48379g

Sprzedam długą suknię ślubną z gipjury. Zgłoszenia: Bułgarska 106 m. 2 po godz. 16. 133g

Nowy sumator elektryczny marki Olympia 4-działaniowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18g.

Sprzedam Zastawę. Park. Marcinowski, niedziela godz. 14-17. 49385g

Sprzedam Skodę 1101, zmodyfikowaną, w bardzo dobrym stanie. Cena 20 tys. Sciegiennego 59 m. 2. 49514g

Sprzedam Warszawę górną, typ 223, rok produkcji 1970. Poznań, ul. Byczyńska 10. 49508g

Samochód Wartburg 1000 w bardzo dobrym stanie sprzedam pierwszy właściciel. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49517g.

Sprzedam Moskwicę 412, nowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49553g.

Warszawę M-20 stan techniczny i wygląd bardzo dobre sprzedam. Ogrodnicтво, Swarzędz, ulica Sredzka 21. 49589g

Sprzedam Skodę Octawie Super. Poznań - Górczyn, Steszewska 4. 49588g

Sprzedam Warszawę z taksometrem „Poltax”, cena 33.000 zł lub oddzielnie. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49628g.

Zastawę 1967 r. z nową kaserą sprzedam. Telefon 430-66. 49675g

Sprzedam Volkswagena 1200, przebieg 49.000, cena 95.000. Findera 15 m. 9. 49678g

Sprzedam Moskwicę 412, zamienię na nową Syrenę 104, względnie sprzedam. Poznań-Milnikowo, ul. Przedborska 6, po godz. 16. 49918g

Syrenę do remontu sprzedam. Wyżyny 41 (przy Wójtowskiej). 49880g

Wartburga 353 sprzedam. Telefon 219-97. 49837g

Skodę 1000 MB, rok 1967, sprzedam. Poznań, ul. 23 Lutego 4/6 m. 29, oglądać od godz. 16. 51g

Sprzedam Skodę Spartak, stan idealny. Tel. 717-96. 49280g

Sprzedam Octawie Super. Kniewskiego 24 m. 7, tel. 631-13. 49917g

Trabant 601 Combi, 1969 rok produkcji, sprzedam. Wiśniewski, ul. Janickiego 16. 36g

Sprzedam Fiata 125 P — stan idealny, pełne wyposażenie. Tel. Wolsztyn 581. 37g

Sprzedam Moskwicę 403. Zaniemyśl, ul. Tredzka 6. 42g

Sprzedam Mercedes V 170 kabriolet, po kapitalnym remoncie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 180 g.

Syrenę nową z PKO sprzedam. Poznań, Marchlewskiego 62 m. 10. 49g

Syrenę 104, stan bardzo dobry, sprzedam. Telefon 638-80. 61g

Sprzedam Trabant 601 — limuzyna oraz Combi. Śląska 10, niedziela, poniedziałek godz. 16-18. 115g

Sprzedam Żuk i przyczepę ciągnikową marki Sank. Chmielewski, Poznań-Zęgrze, ul. Rzezczańska 8, tel. 706-19. 115g

Sprzedam Octawie Super, stan bardzo dobry. Poznań, Zależę 6 m. 11, po godz. 17. 113g

Sprzedam Zastawę 750. Koszalin tel. 28-15. 137g

Syrenę 103 sprzedam. Stan bardzo dobry. Tel. 323-13 godz. 16-18, niedziela 9-13. 140g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Hirsfeld, Koźle, powiat Szamotyły oglądać w niedzielę. 144g

Syrenkę 104 sprzedam — rocznik 1967. Tel. 454-13. 76g

Samotna pani w średnim wieku poszukuje pokoju. Najchętniej przy starszej samotnej osobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49555g.

Trzykondy, komfortowe, 94 m², słoneczne, ciepłe (grzejniki akumulacyjne), przy Słowackiego — zamienię na dwupokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49555g.

Kupię 1 pokój z kuchnią względnie 2 pokoje z kuchnią, wyłączone (własnościowe). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49872g.

Kupię własnościową kawalerkę, ewentualnie pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49860g.

Przedstawiciel handlowy szuka pokoju śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49858g.

Panience wspólny pokój wynajmę. Ul. Białostocka 8 (Osiedle Warszawskie). 49857g

Przyjmę panów na pokój. Junikowo, Wołowska 36a. 6g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Wynajmę pokój komfort. 2 studentom lub studentkom. Tel. 690-59. 49248g

Pracująca i ucząca się poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49304g.

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Przyjmę studenta na pokój jednoosobowy. Telefon 337-82, od godz. 17-19. 49463g

Dwuosobowy pokój wydzierżawia, Platny 2 lata z góry. Wrocławska 18 m. 6, wejście z ul. Jaskółczej. 49654g

Dwupokojowe, komfortowe, nowe budownictwo, kwaterekowe w Kłodzku — zamieszkanie w pokoju z kuchnią, względnie kawalerkę w Poznaniu. Krytyna Wardein, Kłodzko. Morcinka 9 m. 9, telefon 20-07. 111g

Samotny inż. bud. na stanowisku poszukuje od 1 marca 1-osobowego pokoju, najchętniej Grunwaldzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48724g.

Pannę przyjmie na pokój. Leszczyńska 79. 24g

2 osoby przyjmie na pokój — Junikowo przy tramwaju, płatne rok z góry. Tel. 67-37-19. 33g

Zamienie jednopokojowe, komfortowe mieszkanie centrum Wrocławia, na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63g.

Nieruchomości

Sprzedam dom z wolnym mieszkaniem — Zaniemyśl Raczynskiego 9. Zgłoszenia: Kórnik, Piaskowa 21. 49114g

Sprzedam działkę zadrzewioną z kilkuletnim sadem w Antoninku k. Poznania, 1,470 m², pod budowę. Wiadomość: Poznań, Mińska 14 m. 15. 49291g

Uwaga, najkorzystniej kupisz parcelę, mieszkanie wyłączone, wille przez Universal, Poznań, Długa 10. 49261g

Kupię działkę pod budowę domu bliźniaczego — najchętniej Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49278g.

Kupię wille z garażem — wykończoną, wzgl. do wykończenia w Poznaniu lub na przedmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49407g.

Pracownicy poszukiwani

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa przy ZPM H. Cegielski w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 160 a (parter), telefon 303-91 oraz 319-55 — zatrudni zaraz lub później:

KIEROWNIKA SEKCJI CIEPŁEJ — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne i co najmniej 3 lata praktyki zawodowej.

Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia pisemne udokumentowane należy składać pod adresem Spółdzielni (jak wyżej). K997

REFERENTA TECHNICZNEGO — średnie techniczne, znajomość w zakresie eksploatacji pojazdów mechanicznych;

ST. INSPEKTORA KONTROLI TECHNICZNEJ — do Działu Dokumentacji Technicznej — średnie budowlane plus uprawnienia budowlane — zatrudniamy.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr przy DZBM Poznań — Grunwald, ul. Grunwaldzka 55, barak 10. K1052

Sanatorium Rehabilitacyjne dla Dzieci w Kiekrzu — przyjmie natychmiast

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — Zapewniamy mieszkanie jednoosobowe. Zgłoszenia przyjmuje ref. kadr — telefon nr 440-07. 74g

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 — przyjmie do pracy:

2 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW z uprawnieniami budowlanymi z dziedziny robót instalacyjnych-elektrycznych oraz instalacji sanitarnych i centralnego ogrzewania — do Działu Inwestycji.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zakładu w Poznaniu, ul. Krańcowa 9. Dojazd tramwajami linii nr 6, 8 i 19. K1152

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 — przyjmie do pracy:

2 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW z uprawnieniami budowlanymi, do Działu Inwestycji.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zakładu w Poznaniu, ul. Krańcowa 9. Dojazd tramwajami linii nr 6-8 i 19. K949

Dzielnica Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Poznań — Stare Miasto, pl. Kolegiacki 12 — zatrudni z dniem 1. III. 1971 r. —

INSTRUKTORA HIGIENY. K1119

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich — poszukuje do pracy na stałe:

KANDYDATA na stanowisko st. inspektora technicznego, z wykształceniem wyższym i praktyką oraz uprawnieniami budowlanymi.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Wydział Osobowy w Poznaniu, ul. Głogowska nr 14, pok. 115. K1099

KIEROWNIKA BUDOWY — z doświadczeniem o specjalnościach sieci zewn. wodno-kan. i drogowej, na terenie Konina;

ZASTĘPCĘ KIER. GRUPY ROBÓT d/s technicznych z odpowiednią praktyką — do pracy na terenie Konina i najbliższej okolicy, oraz

MAJSTRÓW ROBÓT DROGOWYCH w rejonie Ostrzeszowa — zatrudni pilnie

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Świętosławska 12.

Warunki wynagrodzenia wg Tab. 1 siatki płac przewidzianych układem zbiorowym pracy w budownictwie — do omówienia i uzgodnienia.

Wnioski wraz z życiorysem, ankietą, opiniami, świadectwami — składać należy pod adresem wyżej podanym — pokój 23. K1007

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 — przyjmie do pracy w okresie sezonu letniego do Ośrodka Wczasów Pracowniczych w Niechorzu n. w. m. pracowników:

— ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA OŚRODKA,

— ST. EKONOMISTĘ d/s zaopatrzenia,

— INSTRUKTORA K. O.,

— KUCHMISTRZÓW,

— ST. KUCHARZY,

— PODKUCHENNE,

— POMOCE KUCHENNE,

— KELLERÓW — KELNERKI,

— POKOJOWE.

Oferty prosimy składać w Dziale Kadr i Szkolenia Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9. K1153

POZNAN Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ● Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ● Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. 2-4



PTH „ELDOM” O/W W POZNANIU

ZAPRASZA DO NOWO OTWARTEGO

Zakładu Handlowo — Usługowego

w Turku przy ul. Matejki 1

POLECAMY SZEROKI WYBÓR —

PRALEK, LODÓWEK, MASZYN DO SZYCIA oraz INNEGO DROBNEGO ZMECHANIZOWANEGO i GRZEJNEGO SPRZĘTU DOMOWEGO.

W956

Sprzedam domek jedno-rodzinny, wyłączony, ogród, miasto powiatowe, 30 km od Poznania, cena 250 tys. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48936g.

Zamienie pół willy z ogrodem na mieszkanie 3-pokojowe własnościowe przy ul. Kościelnej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49300g.

Sprzedam działkę 0,5 ha. w Tarnowie Podgórnym. Wiadomość: 23 Października 26. 48925g

Parcelę budowlaną peryferie, powiat Poznań, kupi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49252g.

Dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, centralne ogrzewanie, przeniesienie na hodowlę, ogrodnictwo, warsztaty, magazyny, duży ogród i 2 morgi ziemi sprzedam, po kupnie wolne mieszkanie. Wiadomość: Świętek, Rogoźno, ul. Poznańska 42. 49391g

Sprzedam poważnemu rezydentowi dom jedno-rodzinny, komfortowy, wyłączony, 5 pokoi, kuchnia, garaż, ogród, działka Grunwald — Marcelińska, konieczne mieszkanie 3 pokoje własnościowe. Pośrednictwo wyłącznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49484g.

Dom parterowy duży, przy Szamotulach, do rozbiórki, sprzedam. Poznań, telefon 670-109. 48915g

Sprzedam dom z ogrodem i wolnym mieszkaniem w Mogilinie, woj. bydgoskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49486g.

Parcelę budowlaną sprzedam, Pokrzywno. Informacje Tomickiego 27 m. 2. 49490g

Sprzedam korzystnie polowe domu wyłączonego z ogrodem, c. o., telefonem. Potrzebne 2 pokoje w nowym budownictwie, parter lub I piętro. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49324g.

Sprzedam rozpoczętą budowę połowy domu bliźniaczego z materiałem budowlanym oraz parcelę budowlaną pod zabudowę pół domu bliźniaczego w Poznaniu — Dąbrowskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49555g.

Sprzedam działkę budowlaną 518 m², Podolany. Poznań, Dąbrowskiego 20/22 m. 33. 49564g

Działki budowlane, bliźniacze, zezwolenie na budowę domu bliźniaczego sprzedam razem lub oddzielnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49634g.

Kupię domek dwurodzinny. Mam mieszkanie do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49674g.

Sprzedam obiekt ogrodnictwa-warsztatowy 0,9 ha oparkaniowy, siła, 0,9 ha, budynek 250 m², w stanie surowym przy bocznej kolejowej PKS, 9 km od centrum Poznania. Idealne na hodowlę pieczarek, broilerów itp. oraz szklarnie i mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49686g.

Działkę budowlaną, letniak murowany, las, woda pod Poznaniem sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49739g.

Oddam w dzierżawę ogród owocowy. Tel. 572-11 wewn. 526 od godz. 19. 49782g

Sprzedam okazynie domek 2 pokoje, kuchnia, garaż, do stu tysięcy złotych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49786g.

Sprzedam wille z ogrodem w Szamotulach. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23 g.

Sprzedam nieruchomości 820 m², zabudowaniem. Kubickak, Mosina, ulica Targowa 14. 28g

Kupię domek jednorodzinny do 250 tys. zł, również do wykończenia, do zamiany mieszkanie 2-pokojowe, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45g.

Zakopane — dom ślicznie położony sprzedam względnie przyjmę współnika z gotówką jako współwłaściciela do prowadzenia domu wczasowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 53g.

Sprzedam gospodarstwo rolne o powierzchni 5 ha w tym 0,75 ha łąki, budynek zelektryfikowane w dobrym stanie, woda hydrofor, stacja kolejowa Sulecin, autobus na miejscu, szkoła i kościół o 2 km. Cena do uzgodnienia. Roman Bandosz, wieś Garby, poczta, Sulecin, pow. Środa, woj. Poznań. 58g

Ogród z altaną lub letniakiem wydzierżawie — względnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 116g.

Oddam w dzierżawę sad. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 119g.

† Dnia 18 lutego 1971 r. odszedł niespodziewanie, opatrzony Sakramentami św., nasz mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, śp.

TOMASZ ROMANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

Poznań, ul. Gostyńska 6. RODZINA 172g

† W dniu 19 lutego 1971 r. zakończyła swój pracowity żywot po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia i praprababcia, przeżywszy lat 86, śp.

MARIA KAMIŃSKA

z domu WEIMANN

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

Poznań, Wierzbowa 2 m. 11. RODZINA 153g

† Dnia 19 lutego 1971 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 59, nasz kochany mąż, ojciec i teść, śp.

TEODOR KORN

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną 167g

† Dnia 19 lutego 1971 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najukochańsza żona i mamusia, śp.

GERTRUDA MATUSZEK

z domu TALAREK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, córki, syn z żoną i rodziną 146g

† Dnia 19 lutego 1971 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najukochańsza żona i mamusia, śp.

GERTRUDA MATUSZEK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, córki, syn z żoną i rodziną 146g

Leszczyńscy robotnicy czytają coraz więcej

Z księgozbioru Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lesznie skorzystało w ubiegłym roku 7.920 czytelników. Najliczniejszą ich grupę stanowią dzieci i młodzież w wieku od 7 do 20 lat. W minionych latach grupa ta przekroczyła 50 proc. ogółu czytelników.

A jak przedstawia się czytelnictwo wśród najliczniejszej grupy społecznej miasta — pracowników fizycznych? — pytamy kierownika Miejskiej Biblioteki — Danutę Stępczak.

Systematyczny wzrost liczby czytelników, rekrutujących się ze środowiska robotniczego obserwujemy od 1959 roku. Rok ubiegły przyniósł szczególny sukces: udział pracowników fizycznych w czytelnictwie wzrósł do 42,3 proc. w stosunku do ogółu czytelników dorosłych, tzn. sięgnął sumy 1.331 osób. Poza tym z księgozbioru biblioteki zakładowych skorzystało 600 robotników. (zj)

Rozwiązanie krzyżówki nr 7

Poziomo: opinia, balsam, bibuła, renoma, PAN, triada, ocelot, habilitacja, tragic, markiz, ara, edytor, zamiar, alkoła, tundra. Pionowo: orbita, nauka, agapa, Berno, Linde, miasto, Itaka, dziki, czata, lejek, Nil, strefa, czarka, getto, karta, mazut, Roman.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Paulina Skiwska — Rawicz, ul. I. Buszy 12
2. Grzegorz Puckaki — Środa Wlkp. ul. 20 Października 39
3. Jadwiga Boślak — Ostrzeszów, ul. Nowotki 4c m. 7.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Garaż wydzierżawie lub kupię na Starym Mieście lub w okolicy. Poznań, Gołębia 6 m. 9. 49310g

Poszukuję obiadów domowych na Łazarzu. Telefon 637-29. 59g

Posiadam zgrzewarkę do folii i galanterii. Oczekuję propozycji. Tel. 314-62. 126g

Dobrze urządzone zakłady wulkanizacyjne, nie podlegające nadzorowi technicznemu (na olej), konieczny sprzedam. Buk, ul. Bohaterów Bukowskich 14. 49255g

Poszukuję lokalu wyłączonego w Poznaniu na warsztat, ciche rzemiosło. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49855g.

Garaż wydzierżawie lub kupię na Starym Mieście lub w okolicy. Poznań, Gołębia 6 m. 9. 49310g

Poszukuję obiadów domowych na Łazarzu. Telefon 637-29. 59g

Posiadam zgrzewarkę do folii i galanterii. Oczekuję propozycji. Tel. 314-62. 126g

Dobrze urządzone zakłady wulkanizacyjne, nie podlegające nadzorowi technicznemu (na olej), konieczny sprzedam. Buk, ul. Bohaterów Bukowskich 14. 49255g

Poszukuję lokalu wyłączonego w Poznaniu na warsztat, ciche rzemiosło. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49855g.

Garaż wydzierżawie lub kupię na Starym Mieście lub w okolicy. Poznań, Gołębia 6 m. 9. 49310g

Poszukuję obiadów domowych na Łazarzu. Telefon 637-29. 59g

Posiadam zgrzewarkę do folii i galanterii. Oczekuję propozycji. Tel. 314-62. 126g

Dobrze urządzone zakłady wulkanizacyjne, nie podlegające nadzorowi technicznemu (na olej), konieczny sprzedam. Buk, ul. Bohaterów Bukowskich 14. 49255g

Poszukuję lokalu wyłączonego w Poznaniu na warsztat, ciche rzemiosło. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49855g.

Garaż wydzierżawie lub kupię na Starym Mieście lub w okolicy. Poznań, Gołębia 6 m. 9. 49310g

KRONIKA POZNANSKA

● Sprzyjająca pogoda przyczyniła się do szybkiego posiedzenia prac przy budowie wiaduktu górczyńskiego, który ułatwi przejazd z Poznania w kierunku Wolsztyna i Leszna. Przewiduje się, że do Międzynarodowych Targów Poznańskich oddane będzie pierwsze pasmo ruchu.

● 1 marca otwarto zosłanie w Poznaniu nowa Państwowa Szkoła Pielęgniarska. Przyjmuje się do niej dziewczęta i chłopcy po maturze. Dla zamiejscowych jest pewna liczba miejsc w internacie. Poznańska służba zdrowia potrzebuje obecnie około 400 pielęgniarek, techników elektrokardiografii, fizjoterapii i farmacji. Nowe kadry trzeba przygłować dla wielkiego szpitala przy ul. Lufyckiej, który otwarty będzie na przełomie roku 1973/1974.

● Trwają przygotowania do zbliżającej się rocznicy wyzwolenia Poznania. Na ulicach pojawiły się już okolicznościowe dekoracje, w księgarniach urzędowo wystawki publikacji, poświęcone nych Poznaniowi.

● Od 1 maja Poznań ma odbierać także II program telewizyjny. W związku z tym trwają roboty adaptacyjne w pomieszczeniach stacji radiowych i telewizyjnych, gdzie ma być umieszczony nadajnik.

● Tegoroczna zimowa sesja egzaminacyjna wypadła na poziomie roku ubiegłego. Przeciwna ocena zdających studentów — trójka z plusem. Większość studentów zaliczyła semestr, nie mniej budzi niepokój liczba odkładanych egzaminów.

● Prawie 200 hodowców z Poznania i Wielkopolski wystawia dzisiaj w hali nr 14 MTP ponad 900 okazów zwierząt: w tej liczbie wiele gatunków lisów, norek, szynszyl, królików. (zd)

Cenne zobowiązania

Szereg zobowiązań podjęła załoga POM w Obornikach. 18 pracowników Warsztatu nr 1 przepracuje społecznie 144 roboczogodzin. Zostanie więc m. in. naprawiony parkan okalający plac przeznaczony na wyremontowany sprzęt, urządzenia się przy warsztacie trawniki i kwietniki, powstanie weryfikatorium, uzupełni się ładownie akumulatorów. Pracownicy Filii w Ryczynie 235 roboczogodzin poświęcą na ogrodenie terenu na sprzęt, do starczany do naprawy i już naprawiony, oświetlenie oraz wykonanie zadania na rowery i motocykle pracownicze. Załoga „Ruchu” w Obornikach dokona naprawy parkanów wó kół istniejących w powiecie klubów „Ruchu”, w ich obejściu urządzi trawniki i posadzi kwiaty. Wartość tych prac zamyka się kwotą 4,5 tys. zł. Ponadto postanowiono przekazać blisko 1 tys. zł na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. (bop)

Dnia 18 lutego 1971 r., w 68 roku życia odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść, brat, szwagier, wujek i troskliwy dziadek

MAKSYMILIAN FAFEREK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 12 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piątkowskiej 12.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 190g

Dnia 19 lutego 1971 roku zmarła

PELAGIA GALUSIK

były pracownik naszej Spółdzielni, którego żegnamy z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej.

Rada Zakładowa, Zarząd, POP i pracownicy Spółdzielni Inwalidów im. Dr. Fr. Witarska w Poznaniu K1133

† W bolesną rocznicę śmierci męża, odeszła od nas po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matka, najwerniejszy przyjaciel i człowiek wielkiej dobroci, pogody i szlachetności, droga teściowa i ciocia, śp.

HELENA UKLEJEWSKA

z domu JARECKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 9.50 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

córka z mężem, rodzice i przyjaciele 157g

† Dnia 19 lutego 1971 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 62, śp.

JÓZEF ZIELIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

22.25 — Dziennik; 22.45 — Politechnika (pow.).